

CENY OGŁOSZEN: Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 300 — na III stronie mk. 250. — IV mk. 200. Nadstane mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk. 80 do 150 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, telef. 64. Administracja: Dębińska nr. 1, telef. 73 w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 4500.

Zodnośzeniem miesięcznie mk. 5000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrówką mk. 5500.

Z przesyłką pocztową mk. 5500 miesięcznie.

Zagranicą mk. 10000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 9.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

CYRK MEDRANO

98 w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 17, na wprost ul. Kowalskiej, we własnym budynku, na wzór amerykańskich letnich budynków.

UROCZYSTE OTWARCIE

dnia 1-go kwietnia 1923 roku w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy, w niedzielę i drugi dzień świąt, w poniedziałek, dane będą

DYREKCJA: L. Swoboda.

3 WIELKIE PRZEDSTAWIENIA !

Pierwsze o godzinie 2-jej po poł., drugie o godz. 4 i pół po poł. trzecie o godzinie 8-jej wieczorem.

Przy udziale wszystkich sił artystycznych, zaangażowanych z zagranicy i kraju, niewidzianych jeszcze w Sosnowcu.

Oryginalna trefura koni pod osobistym kierunkiem dyrektora cyrku.

Z poważaniem

KIEROWNIK CYRKU: A. Dąbrowski.

Podczas przerwy oglądanie dzikich zwierząt oraz stajni.

Bilety można nabywać już w sobotę w kasie cyrku od godz. 11-jej rano do 2-jej po poł., zaś w dniu przedstawień od 11-jej rano do 10-jej wieczór, w dni powszednie codziennie wielkie przedstawienia o godz. 6-jej wieczór.

Kino „SFINKS”

Od poniedziałku 26-go i dni następne

„TAJEMNICA AKROBATY”

oryginalny cyrkowy dramat w 6-ciu aktach

ANONSI

W krótkie

ANONSI

„ŻONA FARAONA”.

Kino „ZAGŁOBA”

Dziś i dni następne II-ga epoka. II-ga epoka.

STWORZENIE ŚWIATA

w siedmiu potężnych obrazach.

Zarząd Telefonów Sosnowieckich

ulica 3-go Maja Nr. 4.

podaje do wiadomości, że opłaty abonamentowe z dniem 1 kwietnia 1923 roku zostały zamienione w sposób następujący:

I kategoria: dla mieszkań prywatnych	150,000 mk. kwart.
II „ dla biur, kantorów etc.	240,000 „ „
III „ dla banków, hoteli, restauracji etc.	300,000 „ „
Za aparat dodatkowy	125,000 „ „

Opłata jednorazowa przy zamówieniu telefonów wynosi 1.200,000 marek.

Kasa otwarta od godziny 9 do 3 po poł.

44

Doktor LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów weneryczne, (Niemoc płciowa).

ANALIZY MIKROSKOPOWE.

LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ

Przyjmuje tylko od 31 marca do

5 kwietnia: od 9—12 i od 6—8.

Panie: od 5—6. 1568

SOSNOWIEC, ulica Modrzewowska Nr. 39, II piętro

Dr. med. K. SERCARZ

leką chorób wenerycznych i skórnych (włosów).

Badania mikroskopijne.

Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz.

w niedzielę i święta od 10—1 po poł.

BĘDZIN, Czeladzka 14, parter.

TELEFON 31.

B. BUDYŃSKI

Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

CHOROBY WENERYCZNE

i SKORNE.

przyjmuje 4—7 po poł.

Lekarz-dentysta 50

Marja

Bitny-Szlachta

Leczenie, plombowanie, zęby

sztuczne.

Przyjmuje od g. 2-jej do 7-jej p. p.

(oprócz niedziel i świąt).

ulica Małachowskiego 16, II p.

w SOSNOWCU.

Dr. med. SIANOŻEŃSKI

Kobiece choroby. Akuszerja.

Operac. lecz. Elektryczn. Masag.

2197— Ordyn. 10—3 i 4—7.

KATOWICE, ul. 3-go Maja,

(b. Grunmańska) Nr. 33.

(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

Dr. FALKOWSKI

przyjmuje od godz. 3 — 4 p. p.

do dnia 11 kwietnia.

SOSNOWIEC, ul. Warszawska 6,

Wszystkim stałym gościom i sympatykom

Restauracji i Cukierni „Zacisze” życzymy

„WESOŁEGO ALLELUJA!”

GOSPODARZE

2423

Na szaniecu polskim...

Sosnowiec, 31 marca.

Wypadki dni ostatnich, budzące w narodzie polskim groźne widma męczeńskiej śmierci niewinnych ofiar bolszewickich katów, budząc również w duszy narodu reminiscencje, będące wyrazem może podświadomie

tylko, lecz głęboko w niej tkwiącego poczucia misji historycznej Polski.

Naród polski, przez Opatrzność rzucony na rubież zachodu i wschodu, od wieków pełnił czujną i wierną straż w obronie kultury eu-

ropejskiej przed najazdami azjatyckiej dziczy. Walki z tatarami, Turkami i Moskalami, nie były jeno wojnami w obronie granic i niepodległego bytu Rzeczypospolitej, lecz w równej mierze walką na śmierć i życie o idee wolności i prawa z tymi, dla których jedynym sprawdzianem w życiu był jeno gwałt, rozbój i nienawiść bezgraniczna do wszystkiego, co tchnęło atmosferą boskiej nauki Chrystusa.

W biegu wieków zmieniali się najeźdźcy. Mrowie tatarskie i sprawne pułki janczarów, zmieniły się w kozackie sotnie i szarą, brudną masę piechoty moskiewskiej, idącej w bój i na grabież „za caria”. Dawni tatarscy niewolnicy, uwięzieni koroną samodzielnym imperatorów Moskwy, padli, lecz nie zginęła odwieczna żądza podbojów i rabunku, która ich cechowała. Miejsce ich zajęli nowi „carowie”, czerwoni krwią niewinnych ofiar, równie podli, a znacznie od nich przebieglejsi i bezwzględniejsi.

Zmieniły się czasy, przeminęły wieki, a Polska niezmiennie trwa na stanowisku swym, na świętym szaniecu, poleconym jej przez Boga do obrony.

Skromna, pokorna nawet wobec wszystkiego, co święte i wielkie, nieubłagana i niezłomna wobec „dzieci nocy”, prawdziwy rycerz Chrystusowy.

Zmieniły się czasy...

Gdybyśmy żyli przed laty kilkuset, jużby nocą ciemną płonęły wici, jużby na miejscach zboru ciągnęły hufce rycerskie i rzesze piechoty łanowej, polskiej chłopskiej piechoty. Jużby surmy bo-

W dniu 4-tym kwietnia r. b. t. j. w środę o godzinie 3-jej po południu odbędzie się na kopalniach T-wa „Czeladź”, miejscowość Piaski, sprzedaż około 10 sztuk koni wybrakowanych, lecz w dosyć dobrym stanie.

Zgłaszać się należy do portyera przy stajniach.

62

KUPUJCIE 8% POŻYCZKĘ ZŁOTĄ!

jowe grały „Boga Rodzico, Dziewico”.

Zmieniły się czasy...

Dziś nie chcemy wszczy-
nać wojny, chcemy w spo-
koju wzmacniać węzły na-
szego gmachu państwowego,
chcemy gospodarzyć w oj-
czyźnie jako roztropni i dbali
o jej przyszłość włodarze.

Lecz niechaj ten spokój
nasz i rozważa nie budzi u
zachłannych sąsiadów na-
szych złudnego przekonania,
że niezdolni jesteśmy do
czynu.

Rycerz Chrystusowy, od-
łożył na chwilę ciężki miecz
i jął się zbożnej pracy na
zagonie ojczystym, lecz czu-
wa.

Naród polski nie zapom-
niał o swym posłannictwie,
przez Boga mu danym a
przekazanym przez ojców
krwawy trud i męczeństwo.

Miedzy nami a chytrym
i okrutnym szatanem wscho-
du trwa walka, walka nieu-
stanna.

I trzeba, byśmy dziś wła-
śnie, kiedy święcimy zwy-
cięstwo dobra nad złością i
podłością, w dzień Chrystu-
sowego Zmartwychwstania,
uświadomili sobie koniecz-
ność tej walki.

Murem stanęliśmy na ru-
bieży zachodu i muru tego
nie załamia ani bolsze-
wickie watahy, ani niebez-
pieczniejsi od nich mąciciele
ducha narodowego, zdrajcy
i sprzedawczy.

W dzień Zmartwychwsta-
nia niechaj okrzyk radosny
„Alleluja” stanie się dla nas
wyrazem wiary i zaufania w
swe siły i w ostateczne zwy-
cięstwo dobra nad złem, a
wrogom naszym niech za-
brzmi, jak głos surm rycer-
skich Chrystusowego hufca:

Pro Christo!

Alleluja!

Stolica wobec zbrodni bolszewickiej.

Warszawa, 29 marca.

Wczoraj po uroczystym nabo-
żeństwie w kościele św. Krzyża
na intencję ocalenia skazanych
na śmierć przez bolszewickich
sędziów arcyb. Cieplaka i pra-
łata Butkiewicza oraz 13 księży,
więzionych w Rosji, które cele-
brował J. E. ks. kardynał Kakow-
ski — przemawiał do tłumnie ze-
branych wiernych arcybiskup
Ropp.

Arcybiskup Ropp przedstawił
w swojej przemowie cierpienia
polaków w Rosji i zobrazował
grozę zepsucia moralnego w Ro-
sji, zagrażającego Polsce jako bez-
pośredniemu sąsiadowi.

Na nabożeństwo przybyli: ce-
chy ze sztandarami, delegacje sto-
warzyszeń i organizacji społecz-
nych, a z pośród przedstawicieli
władz: minister Mikułowski-Po-
morski, wojewoda Soltan, prezes
rady miejskiej Baliński i wielu
innych.

O godz. 1 w południe tłumy
warszawian zebrały się na rynku
staromiejskim w celu uchwalenia
protestu, który brzmi:

„Polskie organizacje, należące
do zjednoczenia polskich stowa-
rzyszeń Rzeczypospolitej, zebrane
w dniu 28 marca 1923 r. w War-
szawie na rynku Starego Miasta,
dotknięte do głębi prowokacyj-

nym zbrodnictwem wyrokiem wy-
danym w Moskwie na księży ka-
tolickich z ks. arcybiskupem Cie-
plakiem na czele,

zważywszy,

że wyrok powyższy jest wyra-
zem eksterminacyjnej walki, wy-
powiedzanej przez bolszewizm
idei i kulturze religijnej w ogóle,
a chrześcijańskiej w szczególno-
ści, że naród polski jako wscho-
dnia strażnica tej idei i kultury
nie może pozwolić na poniewie-
ranie i niszczenie najszczytniej-
szych zdobyczy ducha ludzkiego
i ma nie tylko obowiązek, lecz i
prawo żądać współdziałania i po-
mocy od wszystkich państw i
społeczeństw cywilizowanych,

uchwala:

1) wezwać rząd Rzpltej do
przedsięwzięcia najenergiczniej-
szych kroków w celu uwolnienia
skazanych księży z arcybiskupem
Cieplakiem na czele;

2) wezwać rząd, aby do czasu
uwolnienia skazanych, zawiesił
wszelkie stosunki z sowietami,
odrzucając bezwzględnie ewen-
tualne propozycje sowieckie wy-
miany skazanych męczenników
za najwyższą ideę chrześcijańską
na zdrajców państwa polskiego;

3) zwrócić się do przedsta-
wicieli wszystkich państw i naro-
dów, akredytowanych przy rzą-
dzie polskim, aby ich rządy i
narody w obronie zasadniczych
podstaw swego istnienia, wytwor-
zyły wspólny front obrony zdo-
bytej i uświęconej wiekami kul-
tury;

4) widząc z nieskończonego
szeregu faktów, których wyrazem
kulminacyjnym jest wyrok mo-
skiewski, do czego prowadzą za-
sady międzynarodowego komu-
nizmu

zebranie uchwała:

a) wezwać rząd Rzeczypospo-
litej, aby niezwłocznie opracował
projekt ustawy o wprowadzenie
sądów doraźnych z karą śmierci
przeciwko agitatorom bolszewi-
cko-komunistycznym, a sejm i se-
nat, ażeby ustawę taką uchwa-
liły;

b) wezwać wszystkie organiza-
cje polskie, ażeby wszelkimi roz-
porządzałnymi środkami, nie wy-
łączając samoobrony fizycznej,
zwalczały agitację bolszewicko-
komunistyczną;

5) wykonanie uchwał powyż-
szych przekazać wydziałowi wy-
konawczemu zjednoczenia pol-
skich stowarzyszeń.

Wydział wykonawczy Zjedno-
czenia polskich stowarzyszeń
w Rzeczypospolitej.

O stanowisku Polski.

Sztokholm, 29 marca.

„Aftonbladet” w artykule wstęp-
nym pod tytułem „Polska na stra-
ży granicznej między Wschodem
a Zachodem” — zaznacza, że po-
łożenie geograficzne Polski czyni
z niej najpoważniejszy czynnik
równowagi europejskiej.

Nawiązując rzecz do ostatnie-
go expose ministra Skrzyńskiego
w sejmie, dziennik podkreśla, że
polska polityka zagraniczna ma
tylko jeden cel, a tym jest pokój.
Ale właśnie w imię pokoju Pol-
ska musi uważnie śledzić bieg
wydarzeń i czujnie sprawować
straż na granicy między Wscho-
dem a Zachodem.

W izbie gmin.

London, 29 marca.

Na posiedzeniu izby gmin,
jeden z deputowanych „La-
bour Party” zapytał, czy nie
należałoby w drodze represji
wobec niestęchanego wyroku
na arcybiskupa Cieplaka i pr.
Butkiewicza wziąć jako za-
kładnika komunistycznego czł.
izby gmin Newbolda. Rów-
nocześnie deputowany ów
zwrócił się do Newbolda i
oświadczył, że jeżeli bolsze-
wicy zamordują kapłanów

katolickich, Newbold zginie
z jego ręki.

Głosy o wyroku moskiewskim.

Rzym, 29 marca.

Mówiąc o skazaniu na śmierć
ks. arcybiskupa Cieplaka i ks.
prałata Butkiewicza, „Giornale
d'Italia” zaznacza, że jest to wy-
zwanie, rzucone przez bolszewi-
ków światu cywilizowanemu.
Dziennik podkreśla, że ks. arcy-
biskup Cieplak jest polakiem, ale
ew. wykonanie nad nim wyroku
śmierci do żywego poruszy nie-
tylko polaków, lecz wszystkich
katolików na całym świecie.

REZUREKCJA.

*Rozśpiewały się kościelne dzwony,
Drobne dzwonki im wtórzą świętym,
Głos ich leci hen, na świata strony
I do nieba po promieniu złotym.*

*Śpiew uderzył o jasne błękity
Przez kadzideł kłębowisko dymu,
W tym obłoku cudownym spowity,
Tłum się ciśnie pod strop baldachimu.*

*Chryste! O, Chryste! Dwadzieścia stuleci
We krwi odbywasz swą drogę krzyżową,
A kiedy słońce wiosenne zaświeci,
Wstajesz z chorągwią zwycięstw purpurową.*

*Zamilkły wichry i twardy lód taje,
A przywalona serc bezdusznym głazem,
Prawda przedwieczna w Tobie zmartwychwstaje
Z zielenią wiosny i z kwiatami razem.*

*Chrystus zmartwychwstał w tych światłach potoku
I w twórczym ducha człowieczego drgnieniu,
We łzach łitości, co się perłą w oku,
I w jednym ludzkim serdecznym spojrzeniu.*

*Łśni się ornat na słońcu czerwony
I lud kłęka wśród kwiatów kobierca...
Rozśpiewały się kościelne dzwony,
Biją mocniej ich stalowe serca.*

CWIERK.

Zwycięstwo ideologii obozu narodowego.

Sosnowiec, 30 marca.

Uznanie naszych granic
wschodnich w dniu 14 go marca
przez konferencję ambasadorów,
reprezentującą państwa zwycię-
skie w wojnie światowej, zna-
zło żywy i niezwykle radosny od-
dźwięk w społeczeństwie polskim,
rozumiano powszechnie, iż to
formalne uznanie w wojnie z
Rosją przez samą Polskę zdoby-
tych granic pozbawi wrogów na-
szej państwowości możliwości jaw-
nych przeciwko nam knozań na
gruncie międzynarodowym, a nam
samym zaoszczędzi sił, umożli-
wiając rozwinięcie w kraju prac
organizacyjnych, zmierzających ku
konsolidacji wewnętrznej.

Chwila ta szczególnie stała się
radosną w szeregach obozu na-
rodowego w Polsce. Dzisiejsza
bowiem nasza granica wschod-
nia z drobnymi tylko zmianami
ustalona została już w r. 1917
w Paryżu przez komitet narodo-
wy z Romanem Dmowskim na
czele.

Jest to granica umiarkowania
i pojednania wobec Rosji skreś-
lona z myślą o zgodnym na
przyszłość współżyciu ze wscho-
dnim sąsiadem. Obóz lewicowy
natomiast, niedoceniając naszych
terenów zachodnich, ziem b. za-
boju pruskiego, parł ku wscho-
dowi, aż do Dniepru. I gdyby
w walce o granice Polski zwy-
ciężyła ideologia lewicy, właści-
wa Polska, skurczona na wscho-
dzie, sięgałaby dziś do Bugu, a

za Bugiem hen do Dniepru mie-
libyśmy sfederowane z nami: U-
krainę, Białoruś i Litwę.

Ten stan rzeczy, nie zabez-
pieczając spójności wewnętrznej
państwa i stwarzając z Polski
dawną Austrię, wytworzyłby pre-
cedens do nieustannej walki mię-
dzy nami a Rosją, a przez to
pozbawiłby nas sił potrzebnych
w razie walki z najgroźniejszym
wrogiem naszym na zachodzie.

Ideologia federacyjna, wykwiła
na gruncie międzynarodówki ma-
sońsko-socjalistycznej, sprytnie
podsunęła została naszemu dok-
trynerskiemu obozowi lewicy, po-
zostającemu, jak wiadomo, pod
dużym wpływem żydostwa.

Obóz narodowy, podejmując
walkę o granice Rzeczypospoli-
tej, podejmował ją zawsze z myś-
lą o silnej i spójnej Polsce. I
dziś z tej walki wychodzi zwy-
cięsko.

I na przyszłość nie ulegniemy
inspiracjom pchania nas na wschód.
Nie pochód bowiem na wschód,
a obrona przed zalewem germań-
skim oraz utrzymanie dostępu do
morza — oto nasze hasła.

Pewne czynniki w obozie le-
wicowym jeszcze i obecnie ata-
kują obóz narodowy, a szczegól-
nie p. Stas. Grabskiego, iż pod-
czas rokowań o preliminarz po-
kojowy w Rydze nie godził się
na posunięcie granic Rzeczypo-
spolitej aż do Dniepru.

Staszkie w swej obronie twier-

dzi p. Grabski, że jego celem
w Rydze była nie tylko Polska
najobszerniejsza, ale zarazem
Polska, którejby gospodarzem był
naród polski, której tery-
torjum państwowe mogłoby się
stać z czasem terytorjum naro-
dowym polskim. O sile państwa
decyduje nie tylko jego obszar,
lecz i jego wewnętrzna zwartość
narodowa.

I w stosunkach gospodarczych
znać u nas duże otręźwienie.
Popierany przez lewicę system
etatystyczny, system monopoli,
sekwestrów bankrutuje z dnia
na dzień. Program socjalistyczny,
stosujący daleko idącą ingerencję
organów państwowych w zakre-
sie życia gospodarczego nie wy-
trzymuje życiowej próby i dopro-
wadza do bankructwa. Tak to
oceniła warszawska konferencja
belwederska b. ministrów skarbu
i jasno to udowodnił w swym
expose p. minister skarbu Wład.
Grabski.

I znów następuje pożądany
nawrót do polityki gospodarczej
zdrowego sensu, a nie doktryny.
I znów mamy zwycięstwo pro-
gramu gospodarczego, zalecanego
oddawna przez obóz narodowy,
ażeby nie tamowano wolnych i
indywidualnych sił gospodarczych,
gdyż w ten tylko sposób stworzy
się w Polsce warunki dla ich
rozwoju, co w rezultacie da nam
równowagę równowagi interesów
warstw i stanów.

Dotychczasowe zwycięstwo i-
deologii obozu narodowego nie
będzie mogło jednak być dosta-
tecznie ugruntowane w państwie
dotąd, dopóki nie urzeczywistni
się jeszcze jedno hasło, rzucone
miedzy innymi i w numerze no-
worocznym „Iskry”, iż rządy w Pol-
sce muszą pozostawać wyłącznie
w rękę polskim, iż polacy sami
muszą decydować o kierunku
swej polityki.

I zaznaczyliśmy wówczas, że
o to zagadnienie obóz narodowy
podejmuje walkę, wyrażając na-
dejść, że co jest najlepszym i
najuczciwszym w narodzie szse-
reguje się w nim z głęboką wia-
rą w bliskie zwycięstwo.

I nie pomyliliśmy się wówczas.
Obóz narodowy od tego czasu
wzmógł się potężnie, a hasło,
przezeń rzucone, znalazło zrozu-
mienie powszechne i poparcie.

Sądźmy też, że chwila osta-
tecznego zwycięstwa jest już bliska.

Nie tylko radykalizujący inteli-
gent, ale i obalamujący przez
lewicę włoścjanin i robotnik pol-
ski poczynają wreszcie rozumieć
monstrualność dzisiejszego stanu
rzeczy w Polsce, gdzie zasłużeni
działacze narodowi, walczący nie-
zmordowanie długi szereg lat o
zjednoczenie i niepodległość Pol-
ski, jak Dmowski, Głabiński, Sey-
da i inni, zwalczani są i prześla-
dowani przez rząd generała Si-
korskiego, którego podporą nato-
miast jest p. Naumann, hakatysta
i b. landrat pruski, prezes osta-
wionego „deutschtumsbundu”, p.
Grawe, niedawno awansujący na
ppułkownika armii niemieckiej;
poseł Taraszkiewicz, zapowiadają-
cy puszczenie z dymem siedzib
naszych osadników wojskowych
na Białej Rusi, lub wreszcie u-
kraińiec Łuckiewicz, nie uznający
decyzji paryskiej w sprawie na-
szych granic wschodnich.

Czas też okazał się najlepszym
nauczycielem i lekarzem.

Dalsze istnienie rządu generała
Sikorskiego w oparciu o mniejszo-
ści narodowe jest nie do uzasad-
nienia i nie do utrzymania. Musi
nadejść, i to wkrótce, rząd, opar-
ty o większość polską, który ste-
rować będzie nawa państwową
ku potęgze Rzeczypospolitej i
szczęściu narodu polskiego.

Stefan Falkowski.

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Wczoraj prezydent p. Wojciechowski wraz z rodziną wyjechał do Spawy, gdzie przepędzi święta. Gośćmi pana prezydenta w czasie świąt będą generał Sikorski i marszałek sejmu Rataj.

— W ministerjum skarbu odbyła się konferencja z bankami prowincjonalnymi w sprawie rozlokowania bonów złotych. Konferencja w tej samej sprawie z bankami stołecznymi odbędzie się po świątach.

— Prasa czeska w dalszym ciągu żywo zajmuje się sprawą ostatecznego przyznania Małopolski wschodniej Polsce, przez radę ambasadorów. Decyzję rady ambasadorów komentuje prasa czeska w sposób wybitnie dla Polski nieżyczliwy.

— Na posiedzeniu komisji finansowej parlamentu francuskiego Poincaré oświadczył, że francuzi tak długo nie opuszczają Zagłębia Ruhry, dopóki Niemcy nie uczynią zadość wszystkim swoim zobowiązaniom z racji odszkodowań należnych Francji.

— Na ręce premiera gen. Sikorskiego nadszedł telegram od arcyb. Pragi czeskiej ks. Kordacza, który w imieniu katolików czeskich protestuje gorąco przeciw barbarzyńskiemu wyrokowi bolszewików na arcyb. Cieplaka i ks. prał. Butkiewicza.

— Władze francuskie ogłosiły stan oblężenia w Wesel, Emme-

rich i Mettman. W miejscowościach tych dokonano zamachów na wojskowych francuskich, przy czym jeden oficer francuski został poważnie zraniony.

— Rząd grecki zażądał od Turcji odszkodowań w wysokości 375 milionów funtów szterlingów.

— W prasie szwedzkiej ukazał się artykuł, w którym autor stwierdza, że samo położenie geograficzne Polski czyni z niej najpoważniejszy czynnik równowagi europejskiej.

— Sowiety zażądały od Francji natychmiastowego zwrotu okrętów, zabranych swego czasu przez Wrangla. Francja na żądanie to odpowiedziała odmownie, odkładając wydanie statków do chwili uznania rządu sowieckiego.

— Na najbliższym posiedzeniu parlamentu angielskiego Lloyd George wygłosił mowę w której będzie się domagał neutralizacji Nadrenji i zaprowadzenia tam żandarmerji niemieckiej pod dowództwem oficerów wojsk ententy.

— Wszelkie starania Stinnesa w Rzymie w sprawie pośrednictwa Włoch w sporze francusko-niemieckim pozostały bez skutków.

— Oburzenie z powodu wyroku śmierci na arcyb. Cieplaka ogarnęło cały świat katolicki. Prasa włoska fakt ten nazywa wyzywaniem rzuconym światu cywilizowanemu, na które odpowiedzieć należałoby zerwaniem wszelkich stosunków z bolszewją.

Na marginesie.

Prima aprillis.

Kalendarz jest rzeczą nazbyt poważną na to, aby urządzać kawały prima aprilisowe. Zapewniamy więc jaknajuroczyściej że nie zrobi on nikomu zawodu i w nadchodzącą niedzielę w dniu 1 kwietnia będziemy święcili pierwszy dzień Wielkiejnocy.

Nie można tego samego powiedzieć o naszych rodzimych paskarzach Ci nam urządzili prima aprilis co się zowie.

Widzę sobie oto szyneczki z kiedem, równiutko na zardzewiałych hakach, świecą się wędzonym naskórkim i przykuwają do siebie tęskny wzrok głodomorów mleczną warstwą słoninki. Nozdrza wdychają takomie smakowity zapach kiełbasek, które węzowymi splotami omotały utuczono-prosiaka. Wszystko to razem wzięwszy kosztuje tylko coś około miliona marek.



SAMOCHODY

OSOBOWE I CIĘŻAROWE

Lokomotywki, plugi, rowery i motorki do rowerów dostarcza ze składn

AUSTRO-DAIMLER S.A.

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 1.2.
Telefon 3434.

SALON WYSTAWOWY;
UL. ŚLAWKOWSKA 1. 11.

BACZNOŚC!!!

Jeżeli chcesz kupić garnitur jesienkę lub mocne i trwałe spodnie, wstąp do magazynu ubiorów H. ZAKRZEWSKIEJ CIEPŁA 4. na POGONI a napewno kupisz dobrze i tanio! 2007

Obejrzanie do kupna nie obowiązuje

GAZETY

warszawskie i miejscowe z regularną dostawą do domu

zamawiajcie w Biurze dzienników i ogłoszeń Kokotka w Będzinie, Matachowskiego 39, tam przyjmowane są

ogłoszenia

do wszystkich pism kraju po cenach redakcyjnych.

SALATY

inspektowej kilkadziesiąt kóp sprzeda

Zakład ogrodniczy J. SKIBA
Dąbrowa Górnicza, ul. Dąbrowska 13.

100

ś. † p.

STANISŁAW GRYBSKI

członek straży ogniowej kopalni Saturn

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 28-go marca 1923 roku, przeżywszy lat 20.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala oraz pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31-go marca.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego, pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice, bracia, siostry i szwagrowie.

Majstra ceglarskiego

do wyrobu cegły sposobem ręcznym i maszynowym, do wypalania tejże cegły w piecach polowych poszukuje się do pracy od sztuki z jego pomocą. Cegielnia z maszyną, motorem i kiera-tem jest w ruchu.

Zgłoszenia przyjmuje Tow. Górniczo-Przemysłowe „Saturn” p. Sosnowiec.

CHRZESJAŃSKI MAGAZYN GOTOWYCH UBIORÓW MĘSKICH

A. BROŻYNY W SOSNOWCU, ul. Warszawska 6.

Po kilkoletniej przerwie wprowadziłem dział gotowych ubrań męskich od najtańszych do wykwiutnych.

Niezależnie od powyższego będę nadal prowadził pracownię kołder, które posiadam w dużym wyborze.

28-2

A. BROŻYNA.

Komitetowi „Recitalu” urządzonego na dochód „Koła Samopomocy” przy gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu i art. p. Prachnickiej-Gorzechowskiej za śpiew, oraz panu inż. Regamey za bezinteresowną grę, składa najserdeczniejsze podziękowanie

Zarząd Koła Samopomocy.

59

Niniejszym podajemy do wiadomości pp. Przedsiębiorcom, Towarzystwom, Majstrów malarskim, iż w tych dniach została otworzona

FABRYKA WZORÓW I DESENI MALARSKICH

która wykonuje desenie w różnych stylach oraz podług kompozycji sztuki polskiej, opieranej na motywach swoich, wykonanych przez pp. artystów malarzy warszawskich i krakowskich.

Motyw polski w sztuce dekoracyjnej ze względu na swój narodowy charakter winien spotkać się z zainteresowaniem i poparciem w sferach P.T. Intelligencji, której obowiązkiem jest zająć od pp. malarzy wzorów polskich wykonanych w kraju i nie ustępujących pod żadnym względem najlepszym wzorom zagranicznym.

Pierwsza w Polsce

Fabryka wzorów i deseni malarskich

JAN GAWLIKOWSKI i S-ka

Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 25.

2397

TELEGRAM!!!

Zjechał dnia 28 marca b. r. do BĘDZINA

CYRK „DJANA”

z trupą, składającą się z różnych sił wszechświatowych.

Przedstawienie pierwsze odbędzie się w dniu 1 kwietnia.

Początek o godz. 4 ej po poł.

Z poważaniem W. NAJDA.

W wielkim wyborze po niskich cenach!!!

Poleca: chusteczki do nosa od 1200 mkp. skarpetki od 2200, koszule męskie od 22500, koszule damskie od 22000, staniczki od 5400, kołnierze pikowe od 3000, szelki od 3600, torebki od 6000, portfele — od 2000, krawaty od 2000, swetry od 50000 i t. p. —

Można nabyć tylko w magazynie galanterijnym

2045—10

M. ZIOMKA

Dąbrowa, ul. 3-go Maja 16.

Głosy czytelników:

W sprawie wiwatowania.

Szanowny Panie Redaktorze! W Warszawie rząd wydał surowy zakaz strzelania na wiwat. Zapytuję tedy uprzejmie, czy zarządzenie powyższe odnosi się tylko do okręgu warszawskiego, czy też do całego państwa?

Wiwatowa strzelanina przybrała w Sosnowcu formę istnej plagi egipskiej. Ludzie nerwowi, którzy w dzisiejszych czasach, niestety, tak wiele, cierpią od tych ustawicznych wstrząsów prawdziwe katusze. Byłam świadkiem strasznego ataku sercowego u sześciolatniego dziecka po dynamicznym uczczeniu świąt.

Na kopalni Piaski, chłopczyk, którego nazwisko podać mogę na żądanie, stracił oko przy ta-

kiej strzelaninie. A przecież wiwaty owe i kosztują немало. Znam chłopców, od których nie można się dowołać kupienia niezbędnej książki, lub zeszytu, którzy jednak mają pieniądze na „calichloricum”. Zdaje mi się, że zarządzenie rządu winno być w pierwszej linii ściśle zastosowane u nas w Zagłębiu.

Łączę wyrazi szacunku i poważania

Z. Wolska.

Zamieszczając powyższy list, zwracamy się z prośbą do wszystkich mieszkańców Zagłębia, by przeciwdziałali wszelkimi siłami temu głupiemu, kosztownemu i niebezpiecznemu zwyczajowi. Red.

W sprawie walki z pijaństwem.

Sosnowiec, 30 marca.

W dniu 25 b. m. odbyło się w starostwie będzińskim posiedzenie komisji do walki z alkoholizmem. Po wyczerpującej dyskusji stwierdzono, że ustawa, ograniczająca sprzedaż napoi wyśkokowych, dała w rezultacie niepożądany rozkwit potajemnego wyszynku. Jako środek zmierzający do ukrócenia tego zła komisja uważa za rzecz konieczną obostrenie kar.

Zdaniem moim sprawa walki z pijaństwem przez powołaną ad hoc komisję nie została należycie ujęta: jeśli się uwzględni, że alkoholizm ściśle wiąże się z rozpowszechnianiem chorób wenerycznych i prostytucją, co znów prowadzi do zwyrodnienia rasy naszej; że wśród wszystkich narodów w najodleglejszych czasach spotykamy ślady walki z pijaństwem; wreszcie, że na podstawie ścisłych danych statystycznych stwierdzono stale zwiększającą się ilość spożywanego przez

aryjską grupę narodów alkoholu, — stanie się rzeczą jasną, że dzisiejszy stan tej sprawy u nas, zwłaszcza na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, ma wszystkie cechy ciężkiej choroby społecznej, która mocno wżarła się w nasz organizm i co za tym idzie, że walka z tym złem winna mieć charakter głęboko ujętej roboty kulturalnej, której celem winno być przekształcenie narodu pod względem społecznym i duchowym.

Ograniczanie sprzedaży napoi wyśkokowych — to, według mego zdania, paljatyw. Jestem przekonany, że bezwzględny zakaz spożywania alkoholu, poparty na szeroką skalę zakrojoną akcją oświatową, to jedyny i właściwy środek, który mógłby problem walki z pijaństwem rozwiązać.

Pierwsze leży w kompetencji rządu naszego, drugie winno być obowiązkiem całego społeczeństwa.

Dr. Marjan Stawiński.

W pobliżu, niby stado niewiary, białych owieczek, wychylają jaja swoje główki w daremnym oczekiwaniu na bogactwów, którzyby namalowali na nich pisanki gwałtownie uświęconej wiekami tradycji. I próżno wzdychają do masła i maki, aby wspólnym wysiłkiem stworzyć torty, baby, baumkucheny i Bóg wie co jeszcze.

Wszystko bowiem razem wzięte, kosztuje coś około miliona marek.

Aby nie narażać ludność na męki Tantalą, komisarz do walki z drożyzną powinien był nakazać wszystkim mniejszym i większym paskarzom wywieszenie następującego, tak wiele mówiącego napisu:

— Prima aprilis! — Nie patrz, bo... nie kupisz!

Rymu w tym niema, ale za to jest szczerą prawdą.

Kronika. Kalendarzyk.

30

Piątek

Dzisiaj Wiel. Anieli.

Jutro Wiel. Balbiny.

Wsch. słońca 5 44

Zach. „ 6,27

Od Administracji.

Z powodu podniesienia płacy i powiększonej objętości dziennika zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę tegoż od 1-go kwietnia jak następuje:

przedpłata na miejscu
mk. 7000,
z odnośzeniem do
domu mk. 8000,
pocztą mk. 9000,
za grapple mk. 16000.
Cena pojedynczego numeru
mk. 400.

Pp. kolporterów upraszamy o przybycie do Administracji celem osobistego porozumienia się.

Jednocześnie prosimy Szanownych p.p. abonentów miejscowych o wpłacanie przedpłaty w pierwszych dniach miesiąca naszym roznosicielkom, które obowiązane są wydawać kwity z odbioru pieniędzy.

Zamiejscowych Sz. p. p. czytelników prosimy przekażać przedpłatę pocztą z góry, abyśmy nie byli zmuszeni przerywać wysyłania pisma.

OD REDAKCJI. Wszystkim naszym współpracownikom, czytelnikom i przyjaciółom z racji świąt Wielkanocnych przesyłamy najserdeczniejsze życzenia.

Od wydawnictwa. Następny numer „Iskry” ukaże się, stosownie do przyjętego w Zagłębiu zwyczaju, w środę rano.

Nasza zapowiedź. Wczoraj w odesłaniu do naszych przyjaciół zaznaczyliśmy, że staramy się o współpracownictwo pierwszorzędnym sił literackich i dziennikarskich. Dziś już możemy się podzielić z naszymi czytelnikami otrzymaną w ostatniej chwili wiadomością, iż na propozycję naszą zgodzili się łaskawie zasilać stale „Iskrę” swymi pracami: Zygmunt Bartkiewicz, Józef Kotarbiński, Lucyna Kotarbińska, Kornel Makuszyński, Czesław Peche i Feliks Przysiecki.

Blizsze szczegóły o tej nie-

zmiennej radości dla nas nowiny podamy w numerze następnym.

Czynności P.K.K.P. w wielkim tygodniu. Polska krajowa kasa pożyczkowa komunikuje: W piątek i sobotę wielkiego tygodnia kasy P.K.K.P. czynne będą tylko do godziny 11-ej, w poniedziałek zaś, jak drugi dzień Wielkiejnocy, zupełnie będą zamknięte.

Spodziewany spadek cen. Na rynku panuje w chwili obecnej wybitnie zniżkowa tendencja na wszystkie prawie bez wyjątku artykuły. Przyczynia się do tego w pierwszym rzędzie polepszenie koniunktury politycznej, nadto stabilizacja cen rynkowych, spowodowana względną stabilizacją kursów walut obcych. Nie bez wpływu pozostało też wstrzymanie się ludności od zakupów. Zastój w handlu łącznie z powyższymi czynnikami wytworzył spadek cen, który ma się szczególnie uwydatnić zaraz po świątach Wielkanocnych.

Koszty dowodów osobistych. Od dnia 1-go kwietnia koszty dowodów osobistych podwyższone zostają z 500 mk. na 1.500 mk.

Złote bony skarbowe. Ministerjum skarbu upoważnione jest do wypuszczenia 6-miesięcznych bonów złotych na ogólną sumę 50 milionów złotych.

Pierwsza seria tych bonów wypuszczona będzie dnia 1-go kwietnia; bony tej serii spłacone będą dnia 1 października.

Procenty od bonów będą wypłacane z góry przez potrącenie od sumy imiennej bonów, a więc za 10-złotowy bon, nabyty np. dnia 1 kwietnia r.b. nabywca płacić będzie nie 10 złotych, lecz mniej o tyle, ile wynosi 6 proc. w stosunku 6 miesięcy, czyli 9 złotych 70 groszy.

Bony na razie sprzedawać będzie polska krajowa kasa pożyczkowa wraz z oddziałami, oraz pocztowa kasa oszczędności i jej oddziały po kursie, ogłaszczanym przez ministra skarbu w „Monitorze Polskim”.

W terminie płatności bony będą spłacane w markach polskich według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego na giełdach krajowych, między 12 a 27 września, przytym przyjmując się, że złoty równy jest frankowi szwajcarskiemu.

Przed terminem płatności złote bony będą przyjmowane przy uiszczaniu podatków.

Strajk dzieci w szkole modrzejowskiej. Swego czasu, jak donosiliśmy, skutkiem usunięcia godła państwa polskiego, nauczycielka w szkole miejskiej w Modrzejowie p. Blumenfeldówna, została zawieszona w czynnościach urzędowych. Sprawą tą zajęła się prokuratura w Sosnowcu, która prowadzi dochodzenia. Onegdaj jednak dzieci tejże szkoły na skutek podburzeń zastrajkowały i od 20 do 27 b. m. nie chodzą do szkoły, a to w celu wymuszenia na kierowniku szkoły przyjęcia z powrotem p. Blumenfeldówny.

Bardzo złą wydaje nam się ta droga, wciąganie bowiem dzieci do spraw na które one nie powinny mieć żadnego wpływu, jest rzeczą karygodną.

Wybory do Kasy chorych. Wedle krążących wiadomości wybory do Powiatowej kasy chorych w Sosnowcu odbędą się prawdopodobnie we wrześniu r.b.

Podwyżka płac lekarzy w Kasie chorych. Na ostatniej konferencji zarząd Kasy chorych w Sosnowcu przyznał lekarzom pracującym w kasie chorych następujące podwyżki płac za marzec: 100 proc. za wizyty, 120 proc. za zabiegi ginekologiczne 120 proc. za ordynaturę i 130 proc. za godziny ambulatoryjne.

Na podstawie nowej podwyżki lekarze w Kasie chorych pobie-

rać będą około 5 milionów marek miesięcznie.

Biura magistratu w Sosnowcu będą nieczynne już dziś od godz. 1-ej po południu aż do wtorku.

Popłoch na czarnej giełdzie. Onegdaj policja państwowa przeprowadziła generalną obławę na waluciarzy, którzy operują w Sosnowcu, głównie na ulicy Modrzejowskiej.

O godzinie 10 rano wyruszyły z tutejszego komisariatu 4 silne oddziały policji pod dowództwem nadkomisarza Strzeleckiego, które wykonały koncentryczny atak na ul. Modrzejowską. Rezultaty były nadzwyczajne, a popłoch wśród waluciarzy był tak wielki, że niektórzy nazwisk swoich pozapominali. Byli nawet i tacy, którzy nie wiedzieli, gdzie mieszkają i poco mają większą ilość zagranicznej waluty. Obława trwała do godz. 1-szej w nocy.

Aresztowano Aleksandra Cuglewskiego, Kazimierza Finkelszteina, Motela Friedlera, Teofila Majewskiego, Marcellego Święckiego, Salomeę Rybnicką, Fiszlę Dymana Szlamę Winerę, przy których znaleziono większą ilość zagranicznej waluty.

Ukoronowaniem całej obławy było aresztowanie Majera Sztonfelda, u którego znaleziono całą walizę srebrnych carskich rubli tak ciężką, że jeden policjant nie mógł jej podnieść. Ogółem złono w depozycie zagranicznej waluty przeszło za 2 miljarde marek polskich.

Rewizje w jadłodajniach. Ponieważ dochodzą ciągle skargi na wyzysk, uprawiany w restauracjach, cukierniach itp. zakładach, magistrat dąbrowski przystąpi do rewizji w tych jadłodajniach i w razie ustalenia nadużyć, winni będą karani aresztem w drodze administracyjnej. Ciekawa rzecz, dlaczego ani w Sosnowcu, ani w Będzinie nikt się takimi sprawami nie interesuje.

Tanieje! Dowiadujemy się, iż cukiernia W. Pietrzaka w Dąbrowie obniżyła ceny kawy i herbaty, co jest najlepszym dowodem, iż artykuły te tanieją.

Fakt powyższy wskazuje, że i w innych tego rodzaju zakładach musi nastąpić zniżka cen, tym bardziej, że niektóre cukiernie i kawiarnie uprawiają ordynarny pasek, pobierając ceny o 100 proc. wyższe.

A w Zagłębiu cicho. Zarząd powszechnych wykładow uniwersyteckich w Warszawie, pragnąc zorganizować na prowincji wykłady uniwersyteckie, porozumiał się z tow. nauczycieli szkół średnich, które posiadając odpowiednią organizację we wszystkich niemal ośrodkach kraju, może zamierzenie to znakomicie poprzec.

Na skutek porozumienia się odbędzie się pierwszy cykl powszechnych wykładow uniwersyteckich w szeregu miast, jedynie tylko w Zagłębiu cicho, a przecież nie można przypuszczać, iż istniejące tu tow. nauczycieli szkół średnich pominęło tak ważną sprawę.

Sądźmy, iż w sprawie tej zainteresowane organizacje udzielią stosownych wyjaśnień.

Za awantury. Za opór i znieważenie policji podczas wykonywania czynności urzędowych osadzono w areszcie A. Kwiatowski, robotnika kop. „Reden”.

Niepotrzebne wiwatowanie. Donosiliśmy w swoim czasie o ujęciu w Będzinie W. Szreka, przy którym znaleziono 1 klg. dynamitu.

Onegdaj, z polecenia władz sądowych władze wojskowe dokonały w Będzinie zniszczenia materiału wybuchowego.

Cały ładunek podzielono na 3 części i zapomocą eksplozji puszczono w powietrze dynamit, co wywołało istną panikę w mieście.

Do województwa krakowskiego. Dowiadujemy się ze źródła wiarygodnego, że powiat będziński, olkuski i miechowski mają być wkrótce przyłączone do województwa krakowskiego.

Czeka więc nas w najbliższej przyszłości prawdziwy najazd „swoich” urzędników, policjantów i innych funkcjonariuszów państwowych i samorządowych z Małopolski, zgodnie z tamtejszą tradycją, która nie uznaje nikogo, kto nie ma na sobie wyraźnej cechy „c.k.”

Podwójnie oczyszczony. Liczni zwolennicy alkoholu gotowi pomyśleć, iż mowa tu o spirytusie, tymczasem zaś stało się to z jednym z profesorów dąbrowskich, który podczas oczyszczania swej doczesnej powłoki w łaźni huty Bankowej, został przez złodzieja amatora oczyszczony z gotówki. Zarówno z powodu kończącego się miesiąca, jak i zbliżających się świąt, strata ta dla profesora jest wysoce dotkliwa.

Sprawa aprowidowania miasta. W swoim czasie rząd, chcąc wpłynąć na ukrócenie drożyzny, przeznaczył pewien fundusz na pożyczki dla miast, celem nabywania przez nie artykułów pierwszej potrzeby i tym sposobem regulowania cen rynkowych.

W Dąbrowie radni miasta zupełnie zignorowali sprawę powyższą i kiedy wreszcie udało się po upływie ośmiu miesięcy przeprowadzić stosowną uchwałę, pieniędzy już nie było i województwo uznało kwestję tą za nieaktualną.

Obecnie znów rząd ma dawać pożyczki, to też magistrat natychmiast zwrócił się do rady, co, kiedy ojcowie miasta, zajęci innymi sprawami, na posiedzenia nie przychodzą i prawdopodobnie i ten wniosek spotka los poprzedniego, tj. będzie spóźniony. Z powyższego najlepiej widać, jak radni dbają o losy miasta i dobro mieszkańców. To też byłby najwyższy czas przeprowadzić nowe wybory i wybrać ludzi, którzy naprawdę pracowaliby dla dobra sprawy.

Budowa rampy. W Dąbrowie stacja towarowa jest tak przeciążona, że niektóre artykuły wydobywają się i ładuje na otwartej przestrzeni z drugiej strony stacji, co z braku odpowiednich urządzeń, jak dalekiego i utrudnionego transportu jest kosztowne i wysoce kłopotliwe. Bywały nawet wypadki, iż skutkiem przepełnienia rampy i magazynów, kolej wstrzymywała na pewien czas wysyłkę towarów.

Ponieważ niema nadziei, aby stosunki te uległy zmianie na lepsze, jeden z miejscowych przemysłowców poczynił odpowiednie kroki i uzyskał zgodę na wybudowanie rampy towarowej na terytorjum dawnej stacji dąbrowskiej. Roboty już rozpoczęto i za jakie 3 — 4 miesiące Dąbrowa będzie dysponowała olbrzymią rampą, w zupełności odpowiadającą miejscowym potrzebom.

Znów sabotaż. Kiedy dąbrowscy rzeźnicy bytła przekonali się, że magistrat ani myśli uwzględnić ich żądania podwyżki cen mięsa, przerwali bezrobocie i rozpoczęli sprzedaż mięsa, stosując jednakże wszelkiego rodzaju szyskany względem kupujących.

Wypadki odmawiania sprzedaży i oświadczeń, iż mięso znajdujące się w jatce jest już sprzedane, jak również pobieranie cen wyższych, są na porządku dziennym. Możeby więc władze przeprowadziły w Dąbrowie przez kilka dni ścisłą kontrolę i winnych oddały sędziemu śledczemu, który paskarzy ulokuje w zacisznym miejscu.

Walka z lichwą. Władze sądowe złożyły życzenia wesolego spędzenia świąt dwu kupcom z Dąbrowy, mianowicie: A. Owczarkowi (Sobieskiego 19) i Malino-

wiczowi (Ulmana 27) i wsadziły obu na 30 dni aresztu.

Zarząd D. L. w Sosnowcu urządzi w drugi dzień świąt t. j. 2 kwietnia r. b. wieczornicę p. n. „Smigusówka”.

Na program złoży się: 1) krótki odczyt o tradycjach wielkanocnych w dawnej Polsce, 2) monolog smigusowy i 3) zabawa do północy. Początek o godz. 7 wieczorem.

Dwa wypadki śmierci. Na kolejce cementowni „Wysoka” pod Łazami miały miejsce onegdaj dwa śmiertelne wypadki.

Mianowicie pod puszczoną luzem kolebą—dostała się kobieta niewiadomego nazwiska i robotnik Józef Pamula i obydwoje ponieśli śmierć na miejscu.

Zuchwała kradzież. Onegdaj w biały dzień niewykryty sprawca skradł z balkonu garderoby, należącej do St. Wojtasika, przy ul. Ulmana w Dąbrowie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 3 milionów mk.

Z teatru.

Przedstawienia świąteczne w pełni, repertuar naprawdę doskonałe dobrany, który powinien wypełnić salę teatralną po brzegi.

W pierwszym dniu świątecznym w niedzielę popołudniu i młodzie i starzy cieszyć się będą przemiłą krotoczwłoką Katerwy „Urwis”; wieczorem Fijałkowski przemówi ze sceny w swojej „Wiernej kochance”, autor cieszący się u nas dużą sławą, dający wierne odbicie duszy polskiej.

W poniedziałek, jako w drugi dzień świąteczny graną będzie popołudniu „Aszantka” Perzyńskiego; wieczorem Jastrzębca Zalewskiego „Lancet”, który ukażem się swoim interesuje zawsze, dając ciekawe spostrzeżenia z dziedziny medycyny, ujęte w formy względnie lekkie, a jednak zatrzymujące widza bez przerwy w ciągłej uwadze.

Wtorek premiera znakomitej sztuki Konczyńskiego „Dom Magdaleny”.

Sroda—Dąbrowa. Graną będzie po raz pierwszy nowość Konczyńskiego „Dom Magdaleny”.

Larys—Pawńska, artystka sceny warszawskiej, sympatyczna i ceniona si i wystąpi u nas po raz pierwszy w tygodniu świątecznym w nadchodzący czwartek.

Sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczeta.

Ofiary.

Tutejszy przemysłowiec p. Aleksander Lamprecht złożył na ręce ks. kanonika Raczyńskiego, prezesa t-wa dobroczyn. na instytucje sierocę milion marek.

Na instytucje sierocę złożyli do kasy chrz. tow. dobroczyn. p.p. dyr. M. Cimoszkowie i A. Openheim po 50 tys. mk., Franc. Dobrowolski 25 tys. mk., Tow. techniczno-handlowe „Przewodnik” 25 tys. mk., Heftman, St. Zarzycki po 15 tys. mk., Warszawska cukiernia 20 tys. mk., B. Meyer 20 tys. mk. Zebrane na listę nr. 5 przez p. Stanisł. Drzewieckiego 5634 mk., Zebrane na listę nr. 12 przez p. wice-prezysy a Matuszewska 65 tys. mk., S. Dudkiewicz i Cz. Matuszewski po 5 tys. mk., K. Wrzosek 3 tys. mk., B. Wrzosek 1 tys. mk., Wrzesiński 1 tys. mk. E. Witowski, J. Arnold, M. Zgładowski po 2 tys. mk., p. Skrzydłowa w dniu imienin s. p. ojca 20 tys. mk., Zebrane przez p. dr. T. Butkiewicza 23 tys. mk., Zebrane przez p. Anielę Butkiewiczową na kolonji Fitzner i Gamper 135,580 marek.

Firma C. G. Schön ofiarowała maszynę do pisania dla chora-gwi męskiej Zagłębia Dąbrow-

skiego związku harcerstwa polskiego, za co składa serdeczne podziękowanie Komenda chorągwi.

Na Łekawę harcerską wpłacili bezpośrednio do kasy zarządu siedziby: pp. Leonowie Rudowscy 500.000 mk., sejmik będziński 298.350 mk., Maciejowski, Makowski i sp. 100.000 mk., p. Woliński 100.000 mk., pracownicy banku handlowego 63.500 mk. Hojnym ofiarodawcą składa serdeczne podziękowanie zarząd.

Zebrane na instytut przeciwgazowy zamiast wieńca na grób śp. Mirka Rayskiego przez: 1) kolegów z drugiej klasy gimn. im. Staszycy mk. 78.200, 2) kolegów i koleżanek z breku uczniowskiego 68.000, razem 146 tys. 200 mk.

Zamiast wieńca na grób ś. p. A. Schotta skądka od pracowników browaru Tow. hr. Renard na inwalidów wojennych: pp. M. Wdowicki mk. 10 tys. Lekszyski mk. 5 tys., Kozłowski mk. 5 tysięcy.

Otwarcie wystawy artystycznej.

Wczoraj została otwarta w lokalu seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, przy ulicy Wawel Nr. 1 wystawa obrazów.

Na wystawie obok kilku sztychów Matejki, kilku obrazów Kossaka, malarstwo współczesne, głównie rodzajowe. Bardzo dobrze, że na wystawie składają się nie tylko dzieła znanych malarzy (są tam i Wodzinowski i Kostrzewski, i Grudziński i t. d.) ale i dzieła artystów sosnowieckich, prace uczniów szkół miejscowych i gimnazjum państwowego w Dąbrowie.

Zapewne, że w innym odpowiednim lokalu wystawa przedstawiała się znacznie lepiej, ale i tak zwiedza się ją z wielką przyjemnością, a młodzież może ją zwiedzać z niemałym pożytkiem. To też prawdziwą wdzięczność winien Sosnowiec dyrektorowi seminarjum, p. Mazurowi i komitetowi wystawy za trudy, położone przy urządzeniu wystawy, której już w Sosnowcu od lat 16 nie było.

Przy otwarciu wystawy, o której jeszcze pomówimy obszerniej, przemawiali dyrektor Mazur, ks. prob. Pleniewicz, poseł Knothe i doktor Zahorski, który jednocześnie przeciął wstęgę, otwierając wystawę. Zwiedzających dużo, zwłaszcza młodzież szkolnej.

Dobrze było, aby nasi kulturalni obywatele Sosnowca raz wreszcie okazali swoją duchową kulturę i zainteresowali się wystawą.

b.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Sosnowiec, 30 marca.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu ponownie skierowane zostały ataki przeciwko d-rowsi Stawińskiemu, a radni Judenherc, Moszkowski i inni wnieśli nagłą interpelację, dlaczego dr. Stawiński napada na interpelantów w „Iskrze”. Interpelacja ta została przez większość radnych odrzuconą i tylko dzięki temu nie doszło do większego roznamietania wśród ojców miasta.

Następnie przystąpiono do obrad. Radny Ufel referował sprawę opłat za prawo jazdy po mieście. Według jego projektu pobierać będzie magistrat sosnowiecki 30 tys. marek od dorożki jednokonnej, a 50 tys. od dwukonnej. Właściciele samochodów płacić będą rocznie 150 tys. mk. Rada miejska projekt ten jednogłośnie przyjęła.

W sprawie opłat za korzystanie z terenu miejskiego, zajętego przez bocznice kolejowe i kolejki wąskotorowe, postanowiono, że kopalnie, fabryki i większe zakłady przemysłowe będą płaciły pewną sumę według oznaczonego klucza.

Następnie radny Perelman referował sprawę zaangażowania 2-ch lekarzy dzielnicowych z pensją 300 tys. mk. za dwie go-

dziny dziennej pracy. Wniosek radnego Perelmana rada miejska jednogłośnie uchwaliła.

Z kolei przyznano magistratowi kredyt na zaprowadzenie drugiego egzemplarza ksiąg stałej ludności m. Sosnowca i postanowiono wyasygnować z ogólnych wpływów 12.650.000 mk. na re-jestrację i przegląd mężczyzn, urodzonych w latach 1899 do 1883.

Dłuższą dyskusję wywołały 2 sprawy, a mianowicie: urządzenie aresztu miejskiego i ustalenie godzin otwarcia istniejących w Sosnowcu targów. W pierwszej sprawie postanowiono lokal przy ul. Starososnowieckiej, a należącej do magistratu, odrestaurować i przeprowadzić odnośne prze-róbki; w drugiej zaś sprawie ustalono godziny otwarcia targów od 8-ej rano do 7 wieczorem, przy równoczesnym zakazie skupowania przez handlarzy do g. 11-ej rano, towarów niesionych na targ przez producentów.

W końcu załatwiono kilka spraw mniejszej wagi, jak wykupienie na rzecz miasta od H. Łaszczyńskiego placu o przestrzeni 50 przętów, umorzenie zaległości za leczenie w miejskich szpitalach osób, należących do gmin obcych itd., w końcu poleciła rada miejska magistratowi wypłacić pół miliona mk. Z. Jurczakowej, wdowie po policjancie, tytułem jednorazowego zasiłku.

kiedy skończył, zaczęły się odzywać głosy, interpelujące go w ważniejszych, obchodzących robotników sprawach. Jednakże p. Moraczewski — jak zwykle tacy robia — „wykreślił się sianem”, czyli, że wyjaśnię odmówił tłumaczyć się, że będzie musiał jeszcze w Sosnowcu przemawiać, więc „ochrypnięć” nie może.

Co jak co, ale znamieny zwrot w pojęciu robotników polskich o sprawach społecznych nastąpił; nie da się on ani kusić obietnicami, ani zastraszyć się nie daje. Widać to było po wszystkich robotnikach, na wiecu zebranych, wysłuchali bowiem „re-kolekcji” p. Moraczewskiego zupełnie zimno, z powagą, to też gdy p. Moraczewski skończył mówić, zaledwie kilka dtoni klasnęło w podziękowaniu. A była rzecz robotników kilkutyśięczna!

Po p. Moraczewskim zabrał również głos eks-poseł towarzyszy Gęborek, który również się żalił, że na kopalni w Klimontowie na 2000 robotników jest zorganizowanych tylko 500, i że robotnicy tamtejsi zarzucają mu, że: „jak pana na kopalni nie było, to był

spokój, jak pan ze sejmu powrócił i zaczął pan pracować, nastał między robotnikami straszny nie-spokój”.

Po mowie eks-posła p. Gęborka zaczęło jeszcze przemawiać jedno wielkie Zero, lecz robotnicy zaczęli się rozchodzić i na tym się „re-kolekcje” p. Moraczewskiego w palmową niedzielę zakończyły.

Oho! Zle się zaczęło dziać socjalizmowi w Polsce, kiedy już zmuszony jest czerwony „dusz-pasterz” objeżdżać Polskę i „nawracać” swoich wyznawców, którym niestety, tyle wody się już do uszu nalało! Dziś robotnik rozsądny chce pracować w spokoju, pragnie polepszyć swój byt drogą „ewolucji”, a nie „rewolucji” socjalnej, chce żyć i będzie żył bez waszej, panowie Moraczewski, Daszyński, Perl i S-ka, opieki jako wolny obywatel Rzeczypospolitej Polskiej i nie da się zastraszyć tym, że będzie mu odebrany 8-godzinny dzień pracy, w co zresztą sami czerwoni misjonarze nie wierzą.

Górniki z numeru ósmego.

List z Górnego Śląska.

Ciekawe odkrycia w sejmie śląskim. — Nadużycia w śląskiej centrali zakupów i w wydziale aprowizacyjnym. — Niemiecki szantaż czyli sprawa szkół dla mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim. — Na co sobie pozwala prasa niemiecka. — Niemcy chcą nam wydrzeć jedną kopalnię i wieś.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 29 marca.

Nader obfitymi w niezmiernie ciekawe momenty były ostatnie posiedzenia sejmu śląskiego, które ujawniły szereg nieczystych sprawek pewnych osób i pewnych urzędów. Niedawno temu p. Korfanty przedstawił sejmowi gospodarkę śląskiej centrali zakupów, której sejm śląski swego czasu udzielił kredytu w sumie 250 milionów mk. na cele zakupu tańszej żywności dla kooperatyw robotniczych. Poseł Korfanty zażądał centrali zakupów, a zwłaszcza kierownikowi Baumanowi spekulowanie i bogacenie się powierzony mu groszem ze szkoda dla robotników, żądając, aby województwo sprawę tą zbadało i winowajców oddało prokuraturze do ukarania. Jak się też stało. Badania komisji wojewódzkiej dały według doniesień pism takie wyniki, że musiano je doręczyć prokuratorowi do dalszego załatwienia.

Jeszcze sprawa ta nie zesłała z łamów pism miejscowych, a już na czoło wybija się druga podobna, tym skandaliczniejsza, że

dotyczy ona jednego z wyższych urzędów wojewódzkich, mianowicie wydziału aprowizacyjnego. Pod koniec ostatniego posiedzenia sejmu śląskiego wpłynął nagły wniosek posła Korfanty w sprawie nadużyć w wydziale aprowizacyjnym. Kierownicy tego wydziału (wniosek wymienia specjalnie d-ra Stolarzowicza) rzekomo zamierzają wywieźć ze Śląska przez Niemcy do Anglii większą ilość cukru. Na pasku tym mają nadzieję „zarobić” na czysto około 700 milj. mk. Pozatem gospodarka w wydziale aprowizacyjnym ma być pod wszelką krytyką i służyć jedynie pewnym urzędnikom i paskarzom do nasycań kieszonki. Wniosek domaga się rewizji wydziału i ukarania winnych. Nagłośność wniosku przyjęła.

Wielce interesująca była także dyskusja sejmowa nad interpelacją klubu niemieckiego, który żądał od wojewody wyjaśnień w sprawie szkół dla mniejszości niemieckiej na Śląsku. Interpelanci zarzucałi władzom, jakoby te nie nic czyniły przeciwko

Zagłębie Dąbrowskie zagrożone!

Niemce, 26 marca 1923 r.

(Koresp. wł. „Iskry”.)

Gdy przeczytasz, szanowny czytelniku, powyższy nagłówek, będziesz może chciał związać swoje manatki i uciekać z zagłębia, bo pomyślisz, że Zagłębie zagraża cholera, dżuma, trzęsienie ziemi lub coś w tym rodzaju. A może pomyślisz też, że na górze św. Doroty w Grodzcu utworzył się krater i wybuchnie lawina, która zaleje nas i spali wszystkich w Zagłębiu.

Otóż jedno z tych „nieszczęść” — lawina, zalewa nasze Zagłębie, lawina — „uświadczenia narodowego”.

Ażeby tę lawinę „uświadczenia narodowego” powstrzymać, zjechał do Zagłębia eks-klamany premier, towarzyszy p. Moraczewski, i pomiędzy innymi, zwiedził również naszą miejscowość Niemce, aby na zwołanym w celu agitacji wiecu, „uświadczyć” miejscowych górników.

Już o godzinie 10-ej rano zaczęły się gromadzić tłumy robotników przed klubem, aby wysłuchać starego wygi politycznego.

Zaczął tego p. Moraczewski z żalem opowiadać, że stronnictwo chłopskie „Piasta” odsunęło się od lewicy, a połączyło się z prawicą, że Witos „zdradził” (tak!) robotników, połączony się z „ósemką”. (Uśmiełby się p. Witos, gdyby był obecny na owych „re-kolekcjach” p. Moraczewskiego).

Ubolewał również bardzo p. Moraczewski nad Zagłębiem, że przy wyborach do sejmu wyłoniło się w Zagłębiu 48000 „panów”, czyli innymi słowy: tyleż głosów z ósemki. Wszakże najwyższej może być w Zagłębiu „panów” 1000 — wołał p. Moraczewski.

Zle się dzieje, towarzysze, zle; jak tak dalej pójdzie — przepadniemy. Rząd obecny nie długo będzie istniał, a za jakie najwyżej dwa miesiące, utworzy się rząd... Witos-Korfanty. Zagraża nam znowu niebezpieczeństwo — (!?) wołał.

Przemawiał do zebranych robotników około godzinę czasu, a

na ulicę de Grendre pod nr. 39 według adresu, udzielonego sobie przez owego szczególnego dobroczyńcę filantropa w łatanem odzieniu.

— Gdzie tu mieszka pan Cordier? — zapytał odzwiernej.

— Na piętnym piętrze... w głębi kurytarza.

W trzy minuty później, gałganiarz zastukał do drzwi facjaty i obaj mężczyźni znaleźli się naprzeciw siebie.

— Al pan Beraud... — zawołał Will Scott, udając zdziwienie.

— Wejdźże pan, proszę... Jakże się miewasz? Twe odwiedziny prawdziwą mi sprawiają przyjemność. Jakże z pańskimi kłopotami... Wszystko załatwione.

— Tak, dzięki panu odzyskałem spokojność... Zapłaciłem komorne i właśnie przychodzę panu za to podziękować.

— Drobnośka... Jestem szczęśliwy, iż mogę dopomóc tak zacnemu jak pan człowiekowi. Nie mówmy o tem już... proszę! Jak-

że... widziałeś się pan ze swym siostrzeńcem?

— Właśnie powracam od niego.

— I cóż?

— Cóż... jest to nikczemnik, łotr ostatniego stopnia!

— Nie powiedziałem panu?

— Nie o wszystkim pan jeszcze wiedziałeś... Ten hultaj w domu dziś nie nocował. Zaledwie wszedł obłi swą żonę... Ach! jest to dzięki rozjuszone zwierzę.

— Ha! ha! obłi swą żonę... Nie aprobuję ja tego, ale być może miał on powody ku temu...

Piotr spojrział zdziwiony na mówiącego.

— Miał powody? — powtórzył.

— Ma się rozumieć Wina nie tylko jest po jego stronie...

— Jakt... ta kobieta tak ciężko pracuje, podczas gdy on się włóczy po szynkach oddając się próżnowaniu.

— Ja nie mówię o czasie obecnym Wszak nieraz się zdarza, że teraźniejszość wypływa z przeszłości...

— Przeszłość mej siostrzenicy nie daje powodu do tak brutalnego z nią obchodzenia się.

— Kto wie?

— Ja wiem!

— Ileż razy wierząc mylić się możemy... Panie Piotrze, ja nie chciały cię obrazić... Zażył cię szanuję... jestem twym przyjacielem, dowiodłem ci tego... Od dawna jednak mieszkając w tym okręgu poznałem młodzież tutejszą...

— Cóż zastałem?

— Co... otóż być może Eugen-jusz Loiseau z przeszłości swej żony o czemś się dowiedział...

XIII.

— Z tej przeszłości... o czem?

— powtórzył Beraud.

— El ty mnie dobrze rozumiesz... — rzekł śmiejąc się Cordier.

— To znaczy, że moja siostrzenica przed zamążpójściem miała by zbłądzić?

— Tak jest.

— To kłamstwo... fałsz! — zawołał gałganiarz.

WALKA O MILJONY.

258.

Widząc, że Piotr ociaga się z wyjściem, chwycił go za ramiona i wyrzucił do sieni ku wielkiemu zgorszeniu sąsiadów, którzy na wszczyty hałas powychodzili ze swych mieszkań. Następnie trzasnąwszy drzwiami powrócił do Wiktoryny.

— Płacz... płacz! — zawołał — o lada głupstwo, dopóki nie otrzymasz więcej.

— Nie! — odpowiedziała kobieta, podnosząc głowę — ja nie otrzymam nic więcej. Za co... dlaczego mną poniewierasz. Za to, że siedzę w domu, pracuję, czekam na ciebie i płaczę? Także to nagroda? Nie! to już za wiele! Nie poważ się odtąd podnieść na mnie ręki...

— Nie poważ?... — powtórzył, przyskakując z zamiarem powtórnego jej uderzenia.

Wiktoryna cofnęła się, cios chybił, a popchnięta gwałtownie przez owego nędznika upadła na podłogę ogarnięta nerwowymi spazmami.

Loiseau, chwyciwszy czapkę wyszedł, pozostawiając nieszczęśliwą wśród wybuchów płaczu i łkania.

Dzieło Arnolda Desvignes, jak widzimy szło dobrze. Wszystko jego planom sprzyjać się zdawało.

Nie czując najmniejszych wyrzutów sumienia za to co uczynił, Loiseau udał się do składu wódek, gdzie widzieliśmy go w dniu poprzedzającym. Spodziewał się tam znaleźć swego towarzysza nocnej pohlanki.

Piotr Beraud wyszedłszy oszołomiony z domu siostrzenicy, kłął zły na siebie, iż się pozwolił w tak ubliżający sposób za drzwi wyrzucić.

Dla uspokojenia swej irytacji, wszedł do kupca win, gdzie wypił kieliszek wódki. Posiedziawszy tam kilka minut i ochłoniawszy ze wzburzenia, udał się

gwałtom „nacionalistów” polskich, którzy rzekomo zmuszają dzieci niemieckie do uszczęszczania do szkół polskich i t.p. Niemcy żądają od wojewody piśmiennej odpowiedzi, a u posłów polskich czynili zabiegi, aby nie stawiali wniosku, domagającego się dyskusji nad nim. Niemcy wiedzieli bowiem, że dyskusja ujawni machinacje ich i różne sztuczki, którymi się posługują w swej propagandzie. Zabiegi te o niewszczywanie dyskusji oczywiście nie odniosły skutku. Po odczytaniu piśmiennej odpowiedzi wojewody poseł Rybarz wniósł o dyskusję nad interpelacją niemiecką, na co większość się zgodziła. Z powodu spóźnionej pory dyskusji odroczone do następnego posiedzenia. Łatwo sobie wyobrazić, jak wielkie zainteresowanie budziło wobec tego następne posiedzenie, które odbyło w ub. piątek. Poseł ks. Brzuszka w świetnej przemowie odparł zarzuty niemieckie, jako całkiem nieuzasadnione, a sam na podstawie niezbitych faktów przedstawił niegodziwą propagandę za szkołą niemiecką, propagandę polityczną i tendencyjnie antypolską i germanizatorską. Podczas, gdy Niemcy w polskiej części Śląska posiadają setki szkół niemieckich, dla Polaków w niem. części Śląska dotąd istnieje zaledwie dwie mizerne szkoły polskie. Dwie szkoły na ludność polską w liczbie około 700 tys. osób! Gdy następnie w sprawie tej zabrał głos jeszcze niemiecki poseł i senator Szczepoński, były niemiecki inspektor szkolny, zaprzeczając posła Korfantego, i twierdząc, że i polacy za czasów panowania niemieckiego wszelkimi środkami starali się o szkołę polską, odpowiedział mu w bardzo dosadnych słowach poseł Korfanty. Niemcy siedzieli jak zmyli. Żaden z nich już nie znalazł odwagi, aby odpowiadać na mierzące argumenty posłów polskich. Interpelacja niemiecka miała dla Niemców wynik jaknajniejszy.

Nietylko w sejmie, ale i w prasie swej Niemcy pozwalają sobie na różne zaczepki pod adresem Polski i jej sprzymierzeńców, ostatnio, na przykład w sprawie okupacji zagłębia Ruhry przez francuzów ustawicznie przedstawiając francuzów jako pospolitych zbrodniarzy i wychwalając opór niemiecki. Jedno z pism katolickich „Ostdeutsche Morgenpost”, wychodząca w Bytomiu, a posiadająca własną filię w Katowicach pisała w drugą rocznicę plebiscytu, t. j. 20 marca, że plebiscyt był niesprawiedliwym a decyzja ligi narodów i mocarstw w sprawie Śląska — zbrodnia, że wobec tego obowiązkiem Niemiec jest choćby siłą zagarnąć z powrotem cały G.

Śląsk. Oczywiście numer ten skonfiskowano, za co „Morgenpost” w dalszym ciągu napada na Polikę władzę, zarzucając im pośrednio, że konfiskują pisma niemieckie niejako na rozkaz francuzów. Skonfiskowano bowiem za różne podburzające artykuły kilka numerów szczególnie wrogo dla Polski usposobionego „Volkswille” w Katowicach i „Oberschl. Kurier” w Król. Hucie. Ciekawą jest polemika, jaką oba te pisma, które swego czasu pobierały wsparcia plebiscytowe od rządu niemieckiego, z sobą niedawno prowadziły. Oto „Volkswille” zarzucał „Kurierowi”, że nie działa w interesie państwa niemieckiego, na co „Kurier” oburzony odpowiedział, że „Volkswille” podnosi ten zarzut w pewnych celach przejrzytych. Już choćby z tego wynika, że w państwie polskim istnieje niemieckie organy prasowe, których zadaniem jest „działanie w interesie państwa niemieckiego”.

Jak niegodziwymi środkami Niemcy operują, wynika między in. ze sposobu walki, jaką toczą o odzyskanie tak dobrze jak przyznanych nam już pewnych wsi i kopalń, co do których komisja

graniczna ma poczynić już tylko pewne drobne zmiany graniczne. Między in. chodzi Niemcom o odzyskanie kopalni „Delbrueck” w powiecie rybnickim, która produkuje najcenniejszy gatunek węgla, t. j. węgla, z którego wyrabiać można koks. Oprócz tego Niemcy usiłują odzyskać definitywnie już Polsce przyznaną wsiel Brzezim w powiecie raciborskim. W sprawie kopalni „Delbrueck” postępują naprzykład tak, że urzędnicy tej kopalni, Niemcy, robotników usiłują zmusić obietnicami, pogroźkami lub terorem do podpisania listy, w formie rezolucji, żądającej pozostawienia tej kopalni Niemcom. W pewnym przypadku opowiadali urzędnicy robotnikom, które przed położeniem swoich podpisów chciały ową listę przeczytać, że to jest — zaproszenie na bal!

Jest jednakże nadzieja utrzymania przy Polsce zarówno tej kopalni, jak i wyżej wymienionej wsi, gdyż ludność tamtejsza i robotnicy uchwalili rezolucję, ujawniającą niegodziwe machinacje niemieckie i żądającą pozostawienia ich przy Polsce.

Aleksy Pająk.

Czy poza ziemią istnieje życie?

Teoria o zaczątkach życia. — Rozprószone w przestrzeni światy pełne istot żyjących.

Kwestia zaludnienia obcych światów przez istoty nam podobne, oddawna już absorbuje umysł ludzi.

Ciekawe uwagi na ten temat podaje pewien angielski astronom: Wychodząc z założenia, że ziemia zamieszkała jest przez miliardy drobnoustrojów wszelkiego rodzaju, zdolnych do przetrzymania niezwykle niskiej temperatury, panującej w międzyplanetarnych przestrzeniach, musimy przyznać, że w chwili, gdy ziemia była płynną masą, wszystkie te drobne twory nie mogły się jeszcze na niej znajdować. Musiały się więc one zrodzić gdzieś poza naszą planetą, jednakże z kolei uległy znów rozprószeniu w eterze, albowiem za nikłe były, aby ulec przyciągnięciu ziemskiemu. Poza granicą naszej atmosfery zostały porwane przez energię świetlną, która rzucała je w niezmierzone przestrzenie.

Słynny uczony szwedzki Arrhenius eksperymentalnie wykazał, że energia świetlna działa na najmniejsze masy o wiele intensywniej, niż przyciąganie ziemskie. Zachodzi tu więc to samo fizyczne zjawisko, co przy kometach, których ogony złożone z

najrozmaitszych składników, na skutek energii świetlnej ulegają rozprószeniu w międzyplanetarnych przestrzeniach.

Podobnie jak owe cząstki komety rozpraszają się w przestrzeni, tak też bakterie i drobnoustroje oraz zawiązki życia rozpraszają się w bezkresnych przestrzeniach świata, aż wreszcie wpadają w orbitę przyciągania jakiejś planety, gdzie dają początek najprymitywniejszemu życiu.

Tysiące lat upłynęło, zanim na planecie rozwinęło się wspaniałe życie organiczne od najniższych i najprymitywniejszych do najwyższych, najbardziej złożonych żywych istot. I tak bez końca. A jeśli zważymy, że liczba drobnoustrojów, błędzących w wszechświecie jest bezgraniczna, to zrozumimy, że niema ciała niebieskiego na firmamencie, pozbawionego istot żywych.

Tak więc możemy śmiało przyjąć, że ziemia nasza nie jest tu jedynie uprzywilejowaną, że dookoła niej rozwija się bujne, wspaniałe, może stokroć piękniejsze od naszego życie. Niestety, mimo potężnych wynalazków w dziedzinie techniki nie zdaliśmy jeszcze nawiązać kontaktu z o-

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy wszystkim swoim Klientom Cukierni Warszawskiej w Dąbrowie Górniczej „Wesołego Alleluja” przesyła

Piotr Jędrzejewicz.

94

taczającymi nas tajemniczymi światami, ale zapewne chwila ta nadejdzie prędzej, niż się spodziewamy.

Z kraju.

75 milionów dla drobnego przemysłu i handlu. Zarząd banku spółek zarobkowych w Piotrkowie z przekazanych mu przez Centralę poznańską funduszy, postanowił przeznaczyć 75 milionów mk. kredytu dla drobnego przemysłu i handlu.

Ze względu na zastój w różnych dziedzinach życia gospodarczego decyduje ta przyczyna się do podtrzymania placówek rodzimego handlu i przemysłu, które zwłaszcza na prowincji walczą z coraz większymi trudnościami.

Samobójstwo plutonowego na cmentarzu. Na cmentarzu w Piotrkowie celnym wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie zawodowy plutonowy 25 p. p. Michał Wypych, cieszący się zaufaniem przełożonych i sympatją podkomendnych.

Z pozostawionego listu okazuje się, że powodem rozpaczliwego kroku była niemożność dalszego awansu dla braku wymaganych egzaminów i nieszczęśliwa miłość ku pannie Kazi R.

Wybory w stowarzyszeniu dowborczyków. Na walnym zebraniu stow. dowborczyków w dn. 12 b. m. wybrano na prezesa honorowego gen. J. Dowbór-Muśnickiego i powołano centralny zarząd stow. składający się z 9-ciu członków. Obecnie w myśl ustawy zarząd przystąpił do wyborów ze swego łona, które dały wynik następujący: na prezesa rzeczywistego powołano mjr. rez. Walentego Zielińskiego, na 1-go wiceprezesa gen. Wroczyńskiego Jana, na 2-go wiceprezesa gen. Eugenjusza Rodziewicz, na skarbnika gen. Zygmunta Łempickiego, na sekretarza kpt. r. Wacława Łackiego, na zastępcę sekretarza rtm. r. Tadeusza Ostrowskiego, pozatym w skład centralnego zarządu wchodzi pp. Stefan Sołtyk, Czesław Lisowski i Kwiatkowski.

Zarząd przystępuje niezwłocz-

nie do organizowania oddziału warszawskiego i prowincjonalnych i w tym celu wzywa kolegów do wborczyków, którzyby mogli zająć się sprawą organizacji w poszczególnych okolicach kraju o jaknajszysze zawiadomienie o tem cent. zarządu (Warszawa, Nowy-Swiat 40 tel. 319 87) z podaniem ścisłego swego adresu. Prócz tego uprasza się o zgłoszenie kandydatur z podaniem kwalifikacji na objęcie stanowiska instruktora objazdowego, objętego etatem i gażą, w celu zakładania oddziałów na prowincji.

Napad w Kowlu. Po napadzie w Kowlu na dworzec kol. napadnięto znowu na jadącego na dworzec A. Lewkowicza, zam. w Warszawie przy ul. Kupieckiej. Wiózł on w dorożce 20 milionów mk. Na ul. Mikołajewskiej dorożkę zatrzymało 2-ch bandytów, a potem przyłączył się 3-ci. Napadnięty L. wyskoczył z dorożki i zaczął bić bandytów kijem. Ci go również pobili i pokrwawili, poczym dali do niego kilka sztafów, ale chybili. Spłoszeni uciekli, nic nie zdążywszy zrabować.

Awanturniczy poseł. W poniedziałek wieczorem poseł Antoni Chałko („Wyzwolenie”) zjawił się na dworcu gdańskim w Warszawie pijany i dowiedziawszy się, że pociąg pośpieszny, idący w stronę Wilna nie zatrzymuje się na tym dworcu, zażądał od naczelnika stacji zatrzymania dla niego pociągu. Gdy żądaniu temu dyżurujący naczelnik st. odmówił poseł Chałko wszczął byrdę i używał gróźb i wyrazów, nie nadających się do druku. N zjściu tym i ordynarnym zachowaniu się posła policja spisała protokół, calem skierowania go do marszałka sejmu.

Majstrowie fabryczni w walce o narodowienie przemysłu.

Łódź 28 marca.

Na barki związku majstrów fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej spadło doniosłe, ale zaszczytne brzemie obrony przemysłu łódzkiego przed naporem żydowskim i niemieckim oraz wogóle cudzoziemskim. Na szczęście wysoki poziom świadomości patriotycznej, panujący w związku majstrów fabrycznych, wielki zmysł organizacyjny i zamilowanie do pracy sprawiają, że w walce o placówki polskie nie kończy się na dobrych chęciach, ale owszem podjęto planową i wytężoną pracę.

Dzięki inicjatywie związku m. f.

— Nie gniewaj się, panie Piotrze, ponieważ będziesz musiał przyznać, że mówię prawdę... — Miałaby mieć Wiktoryna kochanków?

— Nie wiem czy miała wie-
tu... lecz, że jednego miała to
pewna! Przyznasz więc, że jeżeli
o tem powiadomiono Eugenju-
sza, wziął to do serca. Smutek
prowadzi do pijaństwa. Rozpił
się więc... a skoro się ma w głowie
choćby kieliszek jeden za
wiele, trudno się w gniewie po-
wstrzymać. Okoliczność taka zmie-
nia nieraz dobre małżeństwo w
czyste piekło, a nie zawsze po-
chodzi to z winy męża...

Piotr z otwartymi ustami, wy-
trzeszczonemi oczyma słuchał wy-
razów mówiącego w osłupieniu.
— Czy pan żartujesz? — za-
pytał — Wiktoryna na prawdę
miałaby mieć kochanka przed
wyjściem za mąż?

— O na to, daję panu słowo
honoru. Co mówię, mówię na
pewno!

— Nie byłoby to wypadkiem
któryś z rodziny Beraud?
— Tak... właśnie Beraud... je-
den z pańskich krewnych.

— Mój siostrzeniec... protoku-
lista... lekkoduch...

— Tak... Paweł Beraud.

— Pan go znasz?

— Wszak powiedziałem, że
znam was wszystkich. Wiem, że
żyje z młodą kobietą, swoją ku-
zynką... zdaje mi się szwaczka,
która jest przy nim bardzo nie-
szczęśliwa!

— Joanna Desourdy... moja
siostrzenica... to właśnie!... Był on
więc kiedyś kochankiem Wikto-
ryny?

— I jest może dotąd uim je-
szcze...

— Co pan powiadasz... to nie
podobna! Wiktoryna mówi o nim
z pogardą jak o ostatnim nędz-
niku... Oskarża go, że on na złą
drogę prowadzi jej męża... że go
zgubi...

— Kto wie, czy nie dlatego to
mówi, aby lepiej ukryć swoje

miłości. Kobiety są tak zdradli-
we, chytremi...

— To prawda... Ale wracajmy
do rzeczy... Jestem jak oszoto-
miony tem, o czym mi pan opo-
wiadasz...

— Jak często widzisz się pan
ze swoją siostrzenicą Joanną De-
sourdy?

— Nie zbyt często... niekiedy.
— Sądzę, iż dobrze byłoby w
jej własnym interesie powiado-
mić ją o tem, co się dzieje.

— Tak pan mniemasz?

— Bez wątpienia. Uczyniłoby
to ją baczniejszą na to, co spot-
kać ją może. Kiedykolwiek
Wiktoryna opuści swego męża, i
zwróci się ku Pawłowi Beraud,

— Miałaby on serce... sumie-
nie... porzucić swe dziecko... —
zawołał stary gałganiarz.

— Serce... czyż on je ma, ten
człowiek?

— To prawda... niestety! A za
tem wiesz pan... będąc ot! w tej
tu stronie miasta, pójde na ulicę
Sekwany do Joanny Desourdy i
opowiem jej wszystko!

— Masz słusność, dobrze u-
czynisz. Tworzy to oczy bied-
nej kobiecie, powiadomi ją o
człowieku, przez którego jest o-
szukiwana. Wiedząc o wszystkim
co się dzieje będzie może mogła
jakoś temu zaradzić. Zrobisz pan
dobry uczynek, mój zacny przy-
jacielu! A proszę przyjdźże mi
potem odwiedzić. W rannych go-
dzinach zawsze mnie zastaniesz,
a gdybyś zapotrzebował kiedy
coś z drobnej monety, śmiało,
wprost udaj się do mnie.

Stary gałganiarz, pożegnawszy
mniemanego Cordier, wyszedł w
stronę ulicy Sekwany.

Paweł przez całą noc spać nie
mógł, rozmyślając nad tem co
ma teraz czynić. Postać Wikto-
ryny stawała uporczywie przed je-
go oczyma.

Ażeby dojść do pożądanego
celu gotów był odważyć się na
wszystko, najprzód jednakże po-
trzeba byłopowód jakiś do działania
wynaleźć i tego właśnie szukał
w swej głowie.

D. c. n.



ministerjum spraw wewnętrznych, województwo i wszelkie władze lokalne nie pozwalają na sprowadzanie majstrów z zagranicy, prócz wypadków wyjątkowych i sprawdzonych. Oto co się jednak dzieje.

Akc. tow. Lebrecht, Miller i S-ka, fabryka pluszu, zażądała pozwolenia na sprowadzenie 2 majstrów z Niemiec. Władze zażądały opinii związku m. f. w tym przedmiocie, czy nie da się z całym powodzeniem zastąpić Niemców przez naszych majstrów. Związek dał odpowiedź tego rodzaju, że w danej gałęzi mamy doskonałych specjalistów. Władze odmówiły akc. tow. Lebrecht i Miller i S-ka zezwolenia na sprowadzanie Niemców. Przewodniczący okazało się jednak, że na 2 tygodnie przed wydaniem opinii związku majstrów — już ci dwaj majstrowie z Niemiec zostali sprowadzeni i pracowali bez zezwolenia władz polskich. Poza plecami m. f. spr. wew. — otrzymali oni pozwolenie od liberalnego m. f. spraw zagranicznych. Jest to rażąca niekonsekwencja.

Do Radomska fabrykanci usiłują sprowadzić 7 Czechów majstrów i 2 Niemców — pomimo istnienia znakomitych specjalistów na miejscu. Prezes związku p. Józef Wolczyński interwenjował w tej sprawie u premiera Sikorskiego. Niewiadomo, jaki to odniesie skutek.

Tenże zw. majstrów fabr. zwraca uwagę, że nasi tkacze emigrują do Francji, żydzi zaś uczą tkactwa całe zastępy młodzieży, która wypiera z fabryk element polski.

Związek majstrów fabrycznych łącznie ze związkami zawodowymi robotniczymi stoją w obliczu poważnych zadań i wielkiej odpowiedzialności.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Odezwa rządu do ludności kresów wschodnich.

Warszawa, 29 marca.

Łącznie ze sprawą ostatecznego ustalenia granic wschodnich Polski, wydał premier gen. Sikorski odezwę do obywateli kresów wschodnich, w której zwracając się do ludności ukraińskiej i białoruskiej wyraża niezłomne postanowienie rządu stosowania w stosunku do tej ludności wszystkich praw, jakie im nadaje i poręcza ustawa konstytucyjna.

Odezwa również porusza kwestię odbudowy gospodarczej i rolniczej zniszczonych terenów oraz sprawę reformy rolnej, której sprawiedliwe rozwiązanie zapowiada, tak aby słuszne w tej dziedzinie żądania miejscowej ludności zostały uwzględnione.

Wreszcie odezwa wzywa wszystkich obywateli kresów, bez względu na wyznanie i narodowość, do zgodnej, braterskiej pracy nad rozwojem i umacnianiem państwa.

Interwencje posłów zagranicznych u Oboleskiego.

Warszawa, 29 marca.

Wczoraj w poselstwie sowieckim interwenjowali bardzo energicznie w sprawie drakońskiego wyroku na arcyb. Cieplaka i innych, senjorowie korpusu dyplomatycznego nuncjusz mons. Lauri i poseł St. Zjednoczonych p. Gibson.

Oboleski przyrzekł zakomunikować swemu rządowi demarche obydwu posłów.

Również słyszymy, że zjawia się

u Oboleskiego z interwencją w sprawie arcyb. Cieplaka poseł niemiecki w Warszawie Rauscher.

Przed zmianą zbrodnicego wyroku.

Warszawa, 29 marca.

Z Moskwy donoszą, że na kolejnym posiedzeniu WCİK'a, Czerwiniński będzie referował wszystkie protesty, jakie nadeszły z zagranicy w sprawie arcybiskupa Cieplaka i podobno w związku z tymi protestami ma być postawiony wniosek o zamianę kary śmierci, na wydalenie arcybiskupa Cieplaka i ks. Butkiewicza z granic Rosji.

Rozwiązanie policji w zagłębiu Ruhry.

Ljon, 29 marca.

Generał Degoutte wydał dekret w sprawie rozwiązania policji bezpieczeństwa terytorialnej okupowanych. W myśl dekretu broń ma być złożona władzom francuskim, wszyscy zaś członkowie policji wydalen. Dekret przewiduje utworzenie policji miejskiej.

Wręczenie orderów polskich.

Sofia, 29 marca.

Wręczenie po raz pierwszy polskich orderów, udzielonych obywatelom bułgarskim, odbyło się w niedzielę, podczas uroczystości bułgarsko-polskiej. Sekretarz stow. bułgarsko-polskiego, Dimitroff oraz skarbnik tegoż stowarzyszenia Bojadziev otrzymali order Polonia restituta, w nagrodę za usługi, oddane emigrantom polskim.

Haracz czeski na Jaworzynę.

Paryż, 29 marca.

Rada ambasadorów otrzymała notę rządu polskiego w sprawie zarządzenia wydanego przez rząd Czechosłowacji zarządowi dóbr Jaworzyny, by w przeciągu 15 dni podał całkowity inwentarz celem oznaczenia wysokości nadzwyczajnej daniny, która ma być nałożona, oraz by natychmiast złożył kaucję w wysokości 25 milionów koron czeskich, pod groźbą ogromnej grzywny i znacznego podwyższenia daniny w razie niezastosowania się do zarządzenia. Delegacja polska przy radzie ambasadorów poczyniła nagle starania, ażeby uzyskać uchylenie tego zarządzenia, które jest przeciwne podstawowym zasadom prawa międzynarodowego wobec tego, że przynależność Jaworzyny jest przedmiotem sporu. Rząd czeskosłowacki korzysta widocznie z ostatnich chwil rzeczywistego posiadania, aby pozbawić Jaworzynę wszelkiego majątku i oddać ją Polsce w stanie zupełnego spustoszenia.

Przemysłowcy amerykańscy w Polsce.

Warszawa, 29 marca.

Dnia 5 kwietnia przybywa przez Czechosłowację do Polski grupa przemysłowców amerykańskich, celem zwiedzenia ośrodków przemysłowych. Z Diezic goście udadzą się do Katowic i Sosnowca, skąd przybędą do Warszawy dn. 6 kwietnia. Po jednodniowym pobycie w stolicy nastąpi zwiedzenie Poznania, Łodzi, Krakowa i Wieliczki. Goście wyjadą z Polski dn. 11 kwietnia znowu przez Diezic. Na spotkanie gości uda się do Diezic komitet przyjęcia pod przewodnictwem wiceministra kolei żelaznych p. Eberhardta.

Odbudowa Europy środkowej.

Wiedeń, 29 marca.

„Acht Uhr Abendblatt” donosi z Rzymu, że Mussolini ma podobno zamiar w porozumieniu z

kierującymi politykami państw małej entety i Polski, przystąpić jaknajrychlej do gospodarczej odbudowy środkowej Europy. W tych dniach będą u niego na konferencji: polski minister spraw zagranicznych Skrzyński i kanclerz austriacki Seipel. Podobno Mussolini porozumiał się już w tej sprawie z czeskim ministrem Beneszem i jugosłowiańskim prezesem ministrów, Habichem.

Aresztowanie zbrodniarzy wojennych.

Berlin, 29 marca.

„Lokal Anzeiger” donosi z Frankfurtu nad Menem, że znany dowódca niemieckich łodzi podwodnych kpt. Steinbrink został w czasie pobytu w Disseldorfie aresztowany przez władze francuskie. Kpt. Steinbrink znajduje się na liście tych, którzy mają być wydani za zbrodnie wojenne, gdyż jako dowódca łodzi podwodnej U. 13, zatopił szpitalny statek angielski „Sussex”. Wczoraj został aresztowany na obszarze okupowanym gen. Mudra, znany dowódca wojsk niemieckich, który także znajdował się na liście zbrodniarzy wojennych.

O unję całej Ameryki.

London, 29 marca.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Saint Jago de Chili szereg mówców na kongresie panamerykańskim wypowiedziało się za ściślejszym połączeniem Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej. Na kongresie tym brak przedstawicieli Panamy, której udziału życzą sobie szczególnie delegaci z Ameryki Północnej i Brazylii. Na kongresie tym przeszedł postawiony przez delegata Urugwaju projekt unji panamerykańskiej, przewidujący przystąpienie do niej również Kanady.

Walka z handlem kobietami i dziećmi.

Genewa, 29 marca.

Od 2 do 27 bm. zasiadała komisja doradcza ligi narodów dla spraw walki z handlem kobietami i dziećmi. Przedstawiciel Polski senator Posner złożył oświadczenie, z którego wynika, że Polska znajduje się w pierwszym rzędzie wśród państw, zwalczających ten haniebnny handel, że zaprowadziła wszystkie instytucje, uznane za konieczne.

Oświadczenie senatora Posnera, który podkreślił również pożyteczną i ofiarną działalność towarzystwa ochrony kobiet, uczyniły na zgromadzonych głębokie i nader dodatnie wrażenie. Przewodniczącą, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Harris, gorąco dziękował przedstawicielowi Polski i zażądał umieszczenia w protokole spacjiowego podziękowania dla Polski. W dalszym ciągu obrad komisja przyjęła czterema głosami przeciw dwóm uchwalony we wrześniu przez plenarne zgromadzenie ligi wniosek Franciszka Sokala, w przedmiocie usuwania z domów publicznych cudzoziemek, jako kroku przedwstępnego na drodze zniesienia reglamentacji prostytucji.

Uchwalenie nowej konstytucji rumuńskiej.

Bukareszt, 29 marca.

Izba deputowanych przyjęła nową konstytucję 262 gł. przeciwko 8. Przedstawiciele partii włościańskiej i narodowej nie brali udziału w głosowaniu. Nowa konstytucja w całości różni się od poprzedniego tekstu. Zapewnia ona wszystkim obywatelom rumuńskim, bez różnicy rasy i religii, jednakowe prawa swobody obywatelskich. Najbardziej charakterystycznymi postanowieniami są bez zaprzeczenia: nacjonalizacja skarbowo podziemnych i wyłączenie lasów w celu utworzenia lasów komunalnych.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 29 marca.

Dolary — — 41100
Franki szwajc. — 7600
Franki franc. — 2710
Funt szterl. — 192.650
Marki niem. — 1.65
Korony czeskie — 1215

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 marca.

Dolary — — 41.800
Franki franc. — 2895
Funt szterl. — 199.000
Marki niem. — 1.98
Korony czeskie — 1280
„ austrjac — 60 1/2

Blachę mosiężną i miedzianą

o różnych grubościach oraz

MIEDŹ RAFINOWANĄ W BLOKACH

poleca ze skład

2286-2

Spółka Techniczno-Przemysłowa

R. GODYCKI — CWIRKO i S-ka

Warszawa, ul. Nowowiejska Nr. 14. Telefon 25-05

Wyłączne przedstawicielstwo

Huty Miedzi Tow. Akc. w Poznaniu.

Maszyny do szycia

zepsute wszelkich systemów mogą być zreparowane i odświeżone jak **NOWE** w warsztacie reparacyjnym firmy

SINGER SEWING MACHINE COMPANY

w BĘDZINIE przy ul. Kołłątaja 33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewitu III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 kwietnia 1923 roku o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Dębni pod Nr. 50 w mieszkaniu należącym do Józefa Sierki to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 200,000 mkp. a należących do tegoż Józefa Sierki składających się: z urządzenia warsztatu i sklepu masarskiego.

Komornik Sądowy: Włoczewski.

97

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030, P. C. obwieszcza, iż w dniu 12 kwietnia 1923 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja pod Nr. 36 w zakładzie krawieckim należącym do Icka Epsztajna, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1,500,000 mkp. a należących do tegoż Icka Epsztajna składających się: z szafy dębowej i maszyny do szycia firmy „Singer”.

.97

Komornik Sądowy: Włoczewski.

OGÓLNE ZEBRANIE

członków towarzystwa rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu w Sosnowcu odbędzie się dnia 8 kwietnia b.r. o godzinie 4-ej po południu w sali Trocadero.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie z działalności. 3) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

111

ZARZĄD.

POLSKO-ŚLĄSKIE Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu

Spółka Akcyjna

SOSNOWIEC, ul. Dębińska Nr. 7. Adres telegr.: „Ferropol”. ma wyłączną sprzedaż wyrobów „Huty Malapane”, Małepany.

G. Śl., która wykonuje:

a) walcę młyńskie, ryflowane, walcę papiernicze, odlewy stalowe, kokilowe i handlowe dla hut, kopalń, cementowni, kolejniactwa i dla przemysłu; b) walcę hutnicze, stalowe, żeliwne, utwardzone, w stanie surowym lub całkowicie wykończone — kalibrowane we własnych warsztatach na polskim Górnym Śląsku; c) odlewy maszynowe, surowe, lub całkowicie obrobione; d) wózki wywrotowe, rozjazdy, tarcze obrotowe, złożenia osiowe, łożyska rolkowe wszelkich systemów, młynnice, zderzaki i t. p. oraz poleca ze skład; lub krótkoterminowo: surowiec, żelazo handlowe, fasnowe, belki, korytka, blachy, bednarke gorące i zimno walcowane, szyny normalne i wązkotorowe, łubki, siodełka, haki, śruby nakrętki, nity, a także młoty, oskardy, siekiery, łomy, młotki, babki do kos, widły, łopaty, grabie i t. p. Oferty na żądanie.

Kach. bież.: Bank Przemysłowców w Sosnowcu. 101
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Sosnowcu.

WYROK.

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej sąd pokoju II okręgu w Sosnowcu na publicznym posiedzeniu dnia 29 stycznia 1923 r., rozpoznawał sprawę Jedy Barankiewicz, oskarżonego za arf. Ust. o lichwie wojennej i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U.P.K. i art. 19 cz. I, 29, 30, 32 i 52 Ust. o lichwie Dz. U. N. 67 pos. 449 — 1920 r. i art. 62 p. t. o k. s. POSTANOWIA: Jedy Barankiewicz za pobieranie nadmiernych cen za chleb skazać na grzywnę piętnaście tysięcy marek (15000) a w razie niezapłacenia na 10 dni aresztu, oraz na opłaty sądowe 1500 mk. Zarządzić ogłoszenie krótkiej treści wyroku w dziennikach na koszt skazanego, tudzież wywieść wyrok na czas dni pięciu na lokalu przedsiębiorstwa

112

Sędzia pokoju: (—) W. Fiszer.

Z powodu zmiany interesu
ogólna wysprzedaż
OBUWIA
po cenach przystępnych.
SOSNOWIEC, Nowopogońska 12,
P. CISZEWSKI. 87



Perfumy, Śmigusówki,
wody kolońskie i kwia-
towe, mydło toaletowe
oraz różne artykuły kosme-
tyczne.

Hurtowy skład wyrobów perfume-
ryjnych i kosmetycznych

B. SHÖNHOF

Sosnowiec, Niemiecka Nr. 3, oficya
2 piętro (róg ul. Warszawskiej, obok
kino „Sfinks”) poleca po cenach fa-
brycznych. 2210-1



**FUTRA
DAMSKIE
i MĘSKIE**

LISY, KOŁNIERZE
WSZELKIE SKORY
w wielkim wyborze

**POLECA
SKŁAD FUTER**

L. Goldszajn
i 938-1

N. Tenenberg

BĘDZIN
ul. Kollataja Nr. 14.
I PIĘTRO.

Kartowanie blach i oprawy z drzewa z materiału powierzonego.

PRALKI TARY
WYRABIA
JAKO SPECJALNOŚĆ
B. PEŁKA
SOSNOWIEC-POGOŃ, UL. 22
ZAKŁAD
BLACHARSKO-MECHANICZNY
1232-1

Wykonanie solidne po cenach możliwie niskich.

ZAKŁAD Roentgenowski
Dr. ARNOLDA BRAMA
W CZĘSTOCHOWIE 1457
został rozszerzony i przeniesiony
do nowego lokalu, ul. Kościuski
Nr. 1, prawa oficyna, parter.
Prześwietlania i naświetlania guzów
i przewlekłych chorób skórnych.
Czynny od 9—12 i od 3—7.

ODLEWY LANO-KUTE (TEMPERGUSS)

Mistrz-specjalista dla uruchomienia i kierowania
oddziału lano-kutych odlewów,
poszukiwany za wysokim wynagrodzeniem i tantjemą do
Wielkopolski.

Oferty uprasza się skierować pod Nr. 13, 44 do biu-
ra ogłoszeń „P A R” — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.

69 1

Cukiernia „SIELANKA”

Dąbrowa-Górnica, ul. 3-go telefon 80.

Poleca znane ze swej dobroci:

ciastka, kawę i herbatę. Na święta barany, torty, ma-
— zurki, babki, tace ciast i duży wybór słodczy. —

Przedsiębiorstwo BlacharskoDekarskie

Adama Hessego

Sosnowiec-Pogoń, ul. Średnia l. 17.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wcho-
dzące jako to: krycie dachów wszelkiego rodzaju, repe-
racja i konserwacja dachów, oraz posiada na składzie
wann, nasładowki, wanieli, dachy, wiadra, kosze na
węgiel, oliwiarki, banie i t. p. naczynia.

Żądajcie bezpłatnie!

Przyslijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a wzmian o-
trzymanie zupełnie BEZPŁATNIE ilustrowany katalog wszelkiego
rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury niezbęd-
nych w każdym domu. W ten sposób zapoznacicie się szczegółowo
z najlepszymi wyrobami pierwszorzędných fabryk i towarzystw ak-
cyjnych i przekonacie się, że ołbrzymia różnica jest między na-
szymi cenami fabrycznymi, a cenami w Waszej miejscowości.

ADRESUJ CIE: 2390-3

Firma Handlowa BERNSZTEIN i S-ka
Białystok. Składy fabryczne.

BANK LUDOWY w BĘDZINIE

UL. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 6

SPÓŁDZIELNIA Z OGRAN. ODPOW.

niniejszym zawiadamia Stowarzyszonych, że w dniu 8-go
kwietnia r. b., o godzinie 3-iej po południu, odbędzie się
w lokalu Ochrony na Górze Zamkowej

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKOW
celem rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania
za rok operacyjny 1922.

Sprawozdanie i porządek dzienny można przeglądać w godzi-
nach biurowych w kantorze Banku.
Pożądany jaknajwiększy udział Stowarzyszonych. 2388-2

KONKURS.

Wydział Powiatowy niniejszym ogłasza konkurs na dostawę
szabru z twardszych gatunków kamieni jako to: bazaltów, kwar-
cytów, melafirów o rozmiarach 2,5—6 cm.
Całkowita dostawa wynosi 15,000 tonn szabru. Do konkursu mo-
żna przystąpić z ofertą na część dostawy, nie mniej jednak niż 1000 tonn.
Cenę szabru należy skalkulować loco stacja Dąbrowa Górnicza.
Życzący sobie podjąć się powyższej dostawy zechcą złożyć
ofertę w Biurze Działu Drogowo Budowlanego Wydziału Powia-
towego w Będzinie do dnia 3 kwietnia r. b. do godziny 15 ej.

Inżynier komunalny:
M. E. Nowakiewicz,

Przewodniczący Wydziału
Powiatowego
Starosta: **A. Trzcinski.**

Będzin, dnia 22 marca 1923 r.

1711-10

NAJTAŃSZY ŚRODEK

SKAŻONY SPIRYTUS (denaturowany)

do oświetlania, opalania, celów technicznych, dezynfekcyjnych itp.
poleca bez ograniczeń:

Rozlewnia i hurtowo-detaliczny skład w Sosnowcu, Wiejska 38.

Spróbujcie nowy wy-
smieniony gatunek herba-
ty Nr. 50. firmy 1408

„CEYLON”

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
150 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane, zło-
to, platynę kupuje po najwyższych
cenach. Roman Sosnowiec Modrze-
jowska 5. 1742

Jest do sprzedania bilard piramidko-
wy, bilki masowe, wiadomość w
ekspedycji kopalni „Mortimer”. 2387-2

Sprzedam tanio maszynę bębnową
Singera zupełnie nową i bryczkę
lekka jednokonną. Będzin, Gzichow-
ska 74, Kluza. 59-1

Mebel kuchenne białe, szafę, wer-
dyko, kanapę, komodę, fotele z
materacami, krzesła, dywany, lino-
leum, maszynę, nocne szafki, etażer-
kę, aparat fotograficzny, lornetkę, o-
brazy, zegar antyk, lampy biurowe e-
lektryczne, firanki, kapy tiulowe, róż-
ne rzeczy sprzedam. Towarowa 9,
m. 8. 93-

Maszynę do szycia bębnową Sing-
era, mało używaną sprzedam.
Sosnowiec Renardowska 20, Ludwik
Harlak. 99

Sprzedam dwa ławki ziemi z łą-
ką w Będzinie Mrowce. Wiado-
mość Będzin Kościuski 20, Czesław
Gadt. 102

Sprzedam piękną wannę z piecem
ogrzewalnym. Wiadomość: Będzin
Małachowskiego 36, Sytniewski. 103

Sprzedam lub wynajmę dwie części
łaki „Bocian” — „Radke”, 1/2 części
zreby — Malinowe Górki, Młynarska.
Wiadomość Czesław Gadt, Będzin,
Kościuski 20. 104

Posady i prace.

Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Poszukuje się ogrodnika wykwalifi-
kowanego do oczyszczenia i po-
prawy drzew owocowych w o-
grodzie kilkomorgowym w Miechowie
przy ul. Słowackiego Nr. 12, obok
poc. ty. Wynagrodzenie pieniężne lub
drzewkami ze szkółki, według umo-
wy. Tenże ogród do odstąpienia na
r. k. czasu. 21-2

Korespondent z dobrą znajomością
języka niemieckiego, biegle pisać-
cy na maszynie potrzebny możliwie
od zaraz. Oferty z odpisem świadectw
prosimy składać do firmy „Maru-
szewski i Pędzich” w Sosnowcu, ul.
3 Maja 5. 24-2

Blacharskiego czeladnika dobrego
poszukuje E. Kosiński, biuro bu-
dowlane w Dąbrowie Górniczej. Od-
powiedz tylko na przyjętą ofertę. 80-2

Gospodyni sumienna inteligentna po-
trebna od zaraz do pojedynczej
osoby. Wiadomość „Iskra” Sosno-
wiec. 91

Poszukiwane 8) mk. za wyraz.

Samodzielny korespondent w języku
niemieckim, stenografista i biegle
piszący na maszynie, obeznany z
branżą techniczną, mający dobre sto-
sunki na Górnym Śląsku poszukuje
posady od 1 go maja b.r. Oferty skła-
dać do „Iskry” w Sosnowcu p o d
„Biegi”. 70-2

Rysownik majster, kierownik robót
budowlanych poszukuje posady.
Oferty pod „Rysownik” „Iskra” So-
snowiec. 88-5

R ó ż n e.

150 mk. za wyraz.

Zginął maly „doberman” czarny, o-
gon obcięty, uszy długie, wabi się
„Orlik”. Odprowadzić za nagrodą Bę-
dzin, Sączewska 25, Wyszatycka. 53-1

Kwity od wpłaconego komornego
do Stowarzyszenia Lokatorów od
Nr 446 do Nr 3892 zaginęły Walen-
tego Wałka dla Zajdlera Nuty w Dań-
dowce. 92,2

Potrzebny solidny spólnik do przed-
sięwzięcia drzewnego. Zyski za-
pewnione. Oferty pod „Tartak” Dą-
browa. 95-2

Zgubione dokumenty.

80 mk. za wyraz.

Papajowi Franciszkowi skradziono
portfel z 50,000 mk. książeczkę
wojskową i kartę zwolnienia (r. 1900)
wydaną przez 51 pp. w Brzeżanach i
różne ważne dokumenty, które unie-
ważnia się. 106

Michałowi Gęborysowi skradziono
tymczasowe zaświadczenie de-
mobilizacji wydane przez baon zapa-
sowy 9 pp. Leg. w Zamościu, świa-
dectwo moralności i metrykę urodze-
nia. 16-1

Świerdza Władysław zgubił tymcza-
sowe zaświadczenie demobilizacji
wydane przez P K U Częstochowa. 19-1

Lipiński Kazimierz rodem z Sulisła-
wici, gminy Łoniewskiej, ziemi
Radomskiej zgubił kartę powołania
wydaną PKU w Ostrowcu, którą się
uniważnia. 20-1

Hejne Piotr zgubił świadectwo to-
karskie wydane przez fabrykę
Fitzner i Gamper. Zgłoszenia za wy-
nagrodzeniem ul. Redenowska Nr 3.
29-1

Żurek Władysław zgubił kartę de-
mobilizacyjną wydaną przez PKU
Będzin. 30-1

Sysakiewicz Władysław zgubił portfel
czarny skórkowy z dowodem
osobistym i różnymi dokumentami. 31-1

Żurek Antoni zgubił kartę urlopową
wydaną przez PKU Będzin. Zwró-
cić do gminy Zagórze. 33-1

Szczypiński Telesfor zgubił portfel
czarny skórkowy wraz z kartą
powołania wydaną przez P K U Bę-
dzin. 34-1

Rawa Stanisław zgubił książkę Ka-
sy Chorych wydaną przez kop.
„Flora”. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.
35-1

Jan Witkowski zgubił zezwolenie na
wyjazd do Francji wydane przez
powiat Wieluński rejestrowane w So-
snowcu. 38-1

Józef Napora zgubił kartę demobili-
zacji wydaną przez 17 pp. w Rze-
szowie i dowód osobisty wyd. przez
gm. Kroczycę. 41-1

Gawior Piotr (r. 1890) zgubił kartę
powołania, wydaną przez PKU w
Pińczowie. 52-2

Stanisław Koralewski zgubił kartę
demobilizacji wydaną przez PKU
Włocławek. 46-1

Ruchniak Wincenty zgubił kartę
zwolnienia wydaną przez PKU w
Częstochowie. 54-2

Kozik Franciszek zgubił portfel,
książkę demobilizacji wyd. przez
PKU Będzin. 56-2

Włodarczyk Antoni zgubił kartę
zwolnienia wydaną przez ofice-
ra ewidencyjnego w Będzinie. 57-2

Kazimierz Bogacki zgubił kartę de-
mobilizacji wydaną przez urząd
gospodarczy w Kielcach. 67-2

Zawalski Leon zgubił kartę demobili-
zacyjną wydaną przez 3 pułk u-
łanów. 72-2

Minor Józef zgubił kartę powołania
wydaną przez PKU Miechów. 73-2

Kaczmarek Stanisław zgubił dowód
osobisty wydany przez magistrat
m. Dąbrowy. 74-2

Zębała Kazimierz zgubił kartę de-
mobilizacyjną wydaną przez PKU
Kielce. 75-2

Grabaj Kacper zgubił książeczkę Ka-
sy Chorych wydaną przez Hutę
Bankową. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.
76-2

Kowalik Roman zgubił na stacji por-
tfeł z kartą powołania wydaną
przez PKU Będzin, oraz dowód oso-
bisty Uprasza się o zwrot dokumen-
tów bez portfela do „Iskry” Dąbro-
wa. 77-2

Jaros Karol zgubił kartę powołania
wydaną przez PKU Będzin. Zwró-
cić „Iskra” Dąbrowa. 78-2

Grabowski Antoni zgubił dowód oso-
bisty wydany przez gminę Jan-
grot, oraz kartę pobytu wydaną przez
kopalnię „Wiktor”. 79-2

Eugeniusz Łodziński zgubił portfel
zawierający kartę powołania wy-
daną przez PKU Będzin, różne do-
kumenty i pieniądze łaskawy znala-
zca raczy dokumenty zwrócić do ad-
ministracji „Iskry” w Sosnowcu, a
pieniądze zatrzymać. 81-2

Sobieraj Paweł (r. 1898) zgubił kar-
tę demobilizacji, wydaną przez
kadre 5 komp. zapas. sanit. w Kra-
kowie, dowód osobisty z fotografią,
wydany przez magistrat będziński i
metrykę urodzenia z gminy Topole,
ziemia Kielecka. 82-2

Zalbergowi Ksyłowi w dniu 28
marca b.r. w pociągu z Będzina
do Sosnowca skradziono portfel z 50
tys mk, kartę powołania (r. 1896)
wydaną przez PKU w Będzinie i róż-
ne papiery ważne. 83-2

Piotr Prazuch zgubił pobyt kartę
wydaną przez kop. „Hr. Renard”.
89

Adam Stawiński zgubił dowód oso-
bisty wydany przez Starostwo
powiatu Wileńskiego. Uprasza się o
zwrot do „Iskry” Sosnowiec. 90-3

Kasprzak Alojzy zgubił kartę powo-
łania wydaną przez PKU Chża-
nów. 86-3

Król Ignacy zgubił dowód osobisty.
wydany przez gminę Książ Wiel-
ki, powiat miechowski. 105-3